Nr. 189 (7071)

WARSZAWA, WTOREK 29 CZERWCA 1937 r.

R XLI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 10 groszy

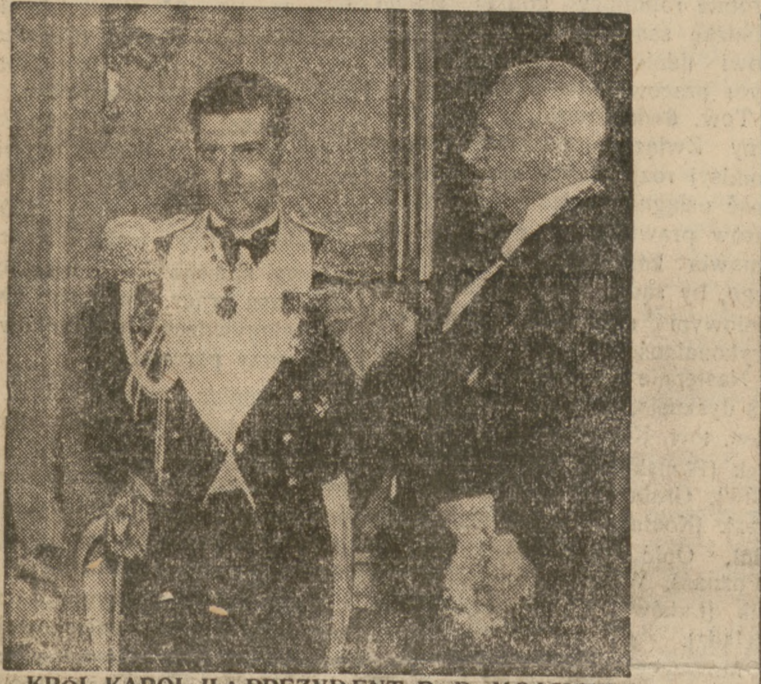
Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.

Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24

Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Król rumuński w Polsce

Oś Warszawa-Bukareszt w oświetleniu prasy angielskiej



KRÓL KAROL II i PREZYDENT R. P. MOŚCICKI.

W Biedrusku odbyła się wczoraj uroczystość nadania królowi Karolowi godności honorowej szefa 57 p. p. Po uroczystościach odbyły się wielkie ćwiczenia wojskowe.

Uroczystość objęcia przez króla Karola szefostwa 57 p. p. miała następujący przebieg:

Po odebraniu raportu król Karol przechodzi przed frontem pułku, następnie powraca przed jego środek. Orkiestra przestaje grać. Król wita się z pułkiem, mówiąc głośno po polsku „czołem żołnierze", na co pułk odpowiada „czołem wasza królewska mość".

Następnie Marszałek Śmigły-Rydz odczytuje przed frontem pułku orędzie Prezydenta Rzplitej o nadaniu królowi szefostwa 57 p. p., po czym wręcza ten dokument królowi. W tym momencie wojsko prezentuje broń, orkiestra gra hymn polski.

Po odegraniu hymnu dowódca pułku wydaje rozkaz „do nogi broń", pozostawiając pułk w postawie „na baczność", sam zaś podszedł do króla na odległość kilku kroków i wygłosił przemówienie w którym stwierdził, że „57 pułk dumny i szczęśliwy z zaszczytu, jaki go spotkał przez przyjęcie szefostwa pułku króla, prosi posłusznie o przyjęcie odznaki honorowej, będącej symbolem braterstwa i związku krwi wszystkich żołnierzy pułku".

Następuje uroczystość dekoracji sztandaru pułku przez króla Karola II. Poczet sztandarowy występuje przed środek pułku, frontem do króla, przy biciu werbli. Dowódca pułku staje na prawym skrzydle pocztu. Adiutant króla płk. Filitti czyta następujące orędzie królewskie:

„My Karol II z Bożej łaski i woli narodu, król Rumunii wszystkim obecnym i przyszłym pozdrowienia.

Nadajemy 57 pułkowi piechoty polskiej order Michała Walecznego 3 klasy za waleczność, okazaną w bitwach i za brawurę tego pułku w krwawych bojach pod Warszawą i wreszcie w pościgu za nieprzyjacielem w czasie do 18 października 1920 r., to jest do dnia zawieszenia broni, na dowód czego doręczamy mu ten dyplom, podpisany przez nas i opatrzony naszą królewską pieczęcią".

Po dekoracji pułk manifestuje na cześć swojego szefa, wznosząc gromkie okrzyki. Również znajdujący się na trybunach wznoszą okrzyki „niech żyje!"

* * *

Dzienniki angielskie zamieszczają obszerne opisy niedzielnej rewii wojskowej w Warszawe.

„Times" podkreśla, że jest to najwspanialsza rewia wojsk polskich, jaką dotąd widziano, wykazująca wysoki stopień przygotowania bojowego tego wojska.

Przypisując doniosłe znaczenie decyzji podniesienia obu poselstw do godności ambasad, dzienniki podkreślają wspólność celów politycznych Polski i Rumunii.

Morze Czarne nabiera dla Polski równie wielkiego znaczenia,— jakie posiada dla niej Morze Bałtyckie, oświadcza „Morging Post" podkreślając, że oś Warszawa — Bukareszt staje się najważniejszą osią polityczną we wschodniej Europie.

Sytuacja na froncie

Radiostacja powstańcza komunikuje, że wojska powstańcze w dalszym ciągu kontynuują zwycięski pochód na froncie baskijskim. W dniu wczorajszym zajęte zostały miejscowości: Guenez, wzgórza Cruz i Mendieta.

Artyleria powstańcza bombardowała wczoraj Madryt, nie wyrządzając większych szkód. Lotnictwo powstańcze wykazuje ożywioną działalność wywiadowczą nad stanowiskami wojsk rządowych.

Korespondent Havasa donosi, że wojska powstańcze posuwają się zgodnie z rozkazami dowództwa. Zajęte zostały wszystkie wzgórza w pobliżu Somorostro de Luzuero. Oddziały wojsk generała Franco znajdują się obecnie w odległości kilku kilometrów od Castro Urdiales, które stanowić będzie pierwszy etap marszu na Santander.

Na froncie Jarama wojska rządowe podjęły przeciwnatarcie na odcinku Serro Pingarro, zmuszając powstańców do cofnięcia się. W Estramadurze na odcinku południowego Tagu oddziały powstańcze gwałtownie atakowały stanowiska rządowe w Sierra de Alarcon i Sierra i Argallanes.

Marsz. v. Blomberg w Budapeszcie



MARSZ. v. BLOMBERG.

Wczoraj przybył do Budapesztu samolotem z Berlina minister wojny Rzeszy, marszałek v. Blomberg.

Cele pobytu Blomberga w Budapeszcie nie są narazie znane.

Co będzie z Palestyną

Żydzi nie zgadzają się na podział kraju

Z New Yorku donoszą, że odbyta wczoraj przy udziale przeszło tysiąca delegatów 40-ta doroczna konwencja amerykańskich sjonistów, uchwaliła rezolucję wzywającą Rząd Stanów Zjednoczonych do wystąpienia przeciwko wszelkiego rodzaju pogwałceniom mandatu Ligi Narodów nad Palestyną, jakie mogą wyniknąć z zaleceń brytyjskiej królewskiej komisji dla Palestyny. Konwencja występuje przeciw zamiarowi podziału Palestyny i domaga się, aby W. Brytania całkowicie i uczciwie wypełniała swe zobowiązania, wypływające z mandatu. Poglądy konwencji sjonistów amerykańskich na ten temat przesłane zostały zresztą komisji królewskiej w specjalnym memoriale, w którym nacisk położony został na fakt, że Żydzi amerykańscy dali dotąd 81 milionów dolarów na cele rozwoju Palestyny.

Brednie min. Goebbelsa

Cały świat mu się nie podoba



GOEBBELS.

W Gelsenkirchen nastąpiło w niedzielę zakończenie generalnego apelu okręgu północnej Westfalii partii narodowo - „socjalistycznej", w czasie którego wobec 40 tys. członków wszystkich formacyj partyjnych wygłosił manifestacyjną mowę polityczną minister propagandy Rzeszy dr. Goebbels. Motywem przemówienia było rzekome odrodzenie się narodu niemieckiego. M. in. dr. Goebbels mówił: niech wrogowie Niemiec na świecie, oraz ci nieliczni, którzy pozostali dotychczas we własnym kraju wiedzą, że naród niemiecki nie ma już nic wspólnego z narodem tchórzów, służalców lub... pacyfistów (?) niech wiedzą, że ruch narodowo - „socjalistyczny" jest potężną pięścią narodu (!), nie ma zaś miejsca dla nadziei zagranicy co do możliwości oderwania poszczególnych części naszego narodu.

W dalszym ciągu przemówienia min. Goebbels wyraził pewność, że silne Niemcy pozyskają sobie w świecie przyjaciół.

Min. Goebbels atakuje dalej duchowieństwo, oświadczając: w kościołach mówią: Bóg, w istocie zaś księża myślą o swej władzy świeckiej. Chcieliby oni chętnie obok, jeśli nawet nie ponad autorytetem państwa wznieść własny autorytet. Tego nie można tolerować. Niemcy już nie są tym barankiem ofiarnym z lat 1918—33. Wymowa (zbójecka) armat niemieckich okrętów wojennych po napadzie na „Deutschland" jest tego najlepszym dowodem.

Napady okrętów hitlerowskich

na hiszpańskie transportowce

Ministerstwo obrony Hiszpanii potwierdza, iż rankiem 26 b. m. na wysokości Pointe Irach na północy od Alicante transportowiec hiszpański „Cabopalos" został storpedowany przez nieznaną łódź podwodną. Ministerium donosi w komunikacie, że samoloty, które dokonywały lotu wywiadowczego wczoraj zauważyły w południowej części śródziemnomorskich wybrzeży hiszpańskich dywizjon złożony z 5-ciu okrętów wojennych niemieckich.

Car przedstawiony królowi

Podczas przyjęcia w ministerium spraw zagranicznych, marszałek sejmu Car został przedstawiony królowi Karolowi. J. K. Mość zaszczycił marszałka sejmu Cara dłuższą rozmową. (PAT).

Przemysł we Francji

otwarcie sabotuje zarządzenia Rządu

Konflikt społeczny we Francji, wywołany groźbą właścicieli hoteli i restauracji ogłoszenia lokautu na dzień 3 lipca, by zaprotestować przeciwko wprowadzeniu 40-godzinnego tygodnia pracy w tej gałęzi przemysłu, nie znalazł dotychczas żadnego rozwiązania a przeciwnie nawet się zaostrzył.

Naczelne władze ogólnej krajowej organizacji kupców spożywczych postanowiły poprzeć akcję hotelarzy i zamknąć również sklepy w sobotę dnia 3 lipca. Jednocześnie kupcy przemysłu spożywczego występują ze swej strony z żądaniami złagodzenia przepisu o 40-godzinnym tygodniu pracy.

* * *

Związek pracowników przemysłu gastronomiczno - hotelowego opublikował komunikat, protestujący przeciwko lokautowi, zarządzonemu przez przedsiębiorców. Komunikat przypisuje postępowaniu przedsiębiorców tendencje polityczne, skierowane przeciwko Rządowi, dodając, iż będzie stał nieugięcie na stanowisku przestrzegania 40-godzinnego tygodnia pracy.

Aresztowanie siostrzeńca Trockiego

Reuter donosi z Moskwy, iż aresztowano tam siostrzeńca Trockiego, dyrektora portu w Leningradzie Bronsteina. Zarzucają mu sabotaż oraz doprowadzenie 16 statków do stanu, niezdatnego do użytku. Oprócz Bronsteina został aresztowany jego zastępca kpt. Trofimow.

Uchodźcy z frontu baskijskiego



Na terenie powstania Kurdów



Pod nasze czerwone sztandary

Deklaracja ideowa Legionu Młodych

(Frakcja)

Rada Główna Legionu Młodych „Frakcji", stanąwszy przed koniecznością powzięcia ostatecznych decyzji, podejmuje następującą uchwałę imieniem ogółu członków organizacji.

1) Obecną rzeczywistość polską cechuje coraz dalej posuwający się proces pogłębiania i utrwalania się linii podziału całego społeczeństwa, krystalizowania się dwu zasadniczych ruchów i obozów: postępu i reakcji, demokracji i faszystowskiej dyktatury i ucisku, sprawiedliwego podziału dochodu społecznego i kapitalistycznego, okrytego maską solidaryzmu społecznego, wyzysku.

Ostatnio rozpoczęta akcja konsolidowania różnych odłamków reakcji polskiej wymaga od elementów postępowych, szczerze lewicowych i demokratycznych, nie tworzenia i pielęgnowania drobnych grupek i organizacji, nie kontynuowania sporów i zatargów choćby uzasadnionych, które winny ucichnąć wobec dzisiejszej konieczności. Chwila obecna wymaga, właśnie w odpowiedzi na owo jednoczenie się faszyzmu rodzimego, ściśnięcia szeregów i konsolidacji organizacyjnej. Tylko w zgodnych, do tego samego celu kroczących szeregach, obóz demokracji i postępu, obóz robotników, chłopów i pracowników umysłowych, potrafi osiągnąć zwycięstwo, potrafi unicestwić w zdobywczym marszu wszelki faszyzm i reakcję endecko - „sanacyjną", zbuduje Polskę sprawiedliwą, socjalistyczną, z Rządem Ludowym na czele...

2) Stwierdzając, że obecna sytuacja polityczna Polski wymaga konsolidacji wszystkich sił antyfaszystowskich, oraz wyciągając konsekwencje z niemożności prowadzenia nadal normalnej pracy organizacyjnej Legion Młodych-Frakcja postanawia zawiesić swą działalność i wstąpić do Polskiej Partii Socjalistycznej. Aktem tym Legion Młodych - Frakcja nie rezygnuje z postawionych sobie dn. 11 listopada 1936 r. wytycznych i w dalszym ciągu, już w ramach P. P. S., prowadzić będzie dotychczasową akcję na terenie inteligencji pracującej, kontynuując działalność swego zmarłego kierownika ideowego Zbigniewa Zapasiewicza.

3) Zarazem Rada Główna stwierdza, że wstąpienie L. M. F. do P. P. S. jest jednoznacznem z całkowitym zlikwidowaniem ideowym tego wszystkiego co pozytywnie w rzeczywistości polskiej reprezentował dawny „Legion Młodych", którego ewolucja od chwili powstania i pierwszych antykapitalistycznych postulatów, poprzez uchwały Kongresu z r. 1933, zmierzała konsekwentnie do uznania i zrozumienia konieczności zasadniczych tez Socjalizmu. Dokumentami krystalizowania się ideologii L. M. w tym właśnie kierunku były: a) Kongres z roku 1935, który dostatecznie jasno wyjaśnił stosunek ogółu członków L. M. do zagadnień natury ekonomicznej, uchwalając tezy na wskroś socjalistyczne, żądanie całkowitej przebudowy ustroju gospodarczego, planowości, socjalizacji i upaństwowienia własności prywatnej. b) Rada Główna L. M. z dnia 16.II 1936 r., na podstawie uchwał której L. M. odciął się zdecydowanie od dawnych więzów ze „sanacją" i wypowiedział się — jeśli chodzi o zagadnienia polityczne — przeciw wszelkim formom faszystowskim, a za demokracją i rządami warstw pracujących.

Do dziś dnia, zgodnie z tą zasadniczą linią ewolucyjną dołów organizacyjnych, jedynym konsekwentnym kontynuatorem ideologii dawnego L. M. był LEGION MŁODYCH FRAKCJA, przyjmujący i reprezentujący te same główne wytyczne ideowe i polityczne.

L. M. F. wstępując do PPS, a przez to samo LIKWIDUJĄC IDEOLOGICZNIE DAWNY L. M., — czyni odpowiedzialnymi za zniweczenie dorobku tej organizacji całe kierownictwo „sanacyjnej" resztki L. M. i za całą działalność jak najostrzej je potępia.

4) Działalność L. M. F. stworzono jako odruch buntu uczciwych i szczerze lewicowych członków organizacji przeciw poczynaniom „sanacyjnej" Komendy Głów. stała się wyzwoleniem utajonych tęsknot członków „Legionu Młodych", uratowała honor i własną godność tych, którzy godnie i wysoko nieśli sztandar idei prawdziwej sprawiedliwości społecznej, jaka w ich oczach właśnie przyświecać poczęła całej organizacji. Była również wstępem do planowego politycznego organizowania postępowej, socjalistycznej inteligencji pracującej.

Niech dalszy ciąg tej działalności w ramach Polskiej Partii Socjalistycznej doprowadzi do zgrupowania całej inteligencji pracującej w obozie socjalistycznym.

***

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej **postanowił jednomyślnie przyjąć zgłoszenie Legionu Młodych (Frakcji) do naszych szeregów.**

Witamy najserdeczniej nowych młodych towarzyszy naszej pracy i naszej walki. Odbyli **samodzielną** i nieraz trudną drogę. Tę samą drogę przebył nieodżałowanej pamięci tow. **Zbigniew Zapasiewicz,** pierwszy kiedyś kierownik całego Legionu Młodych.

Nasi młodzi towarzysze z Legionu Młodych - Frakcji dotrzymali kroku pamięci swego zmarłego przedwcześnie kierownika. Witamy ich pośród nas ze szczerą radością i ze szczerą przyjaźnią. Niech realizują w praktyce wielkiego masowego ruchu naczelną jego zasadę wychowawczą:

swoboda w myśleniu i karność w działaniu.

Zgon Lucjana Adwentowicza

W sobotę po południu w miejskim sanatorium w Otwocku zmarł Lucjan Adwentowicz, artysta-malarz, syn znanego artysty dramatycznego Karola Adwentowicza.

Dotkniętemu tą ciężką stratą Ojcu, Karolowi Adwentowiczowi składa Redakcja „Robotnika" wyrazy szczerego współczucia.

Goczałkowice-Zdrój G. Śl.

Radoczynna solanka jodo - bromowa, borowina, wodolecznictwo, elektroterapia, inhalatorium. Kuchnia dietetyczna. Tanie kuracje ryczałtowe.

Masowe aresztowania w Hamburgu

„Gestapo" dokonało ponownie masowych aresztowań w Hamburgu. Obozy koncentracyjne w Fuhlsbüttel i Papenburg są przepełnione. M. in. aresztowany został b. sekretarz Okręgu Wollmann wraz z żoną, synem oraz kilku krewnymi.



Żotka

WYKWINTNA BIELIZNA

Warszawa, ul. Wierzbowa 11 (Pl. Teatralny)

Pokwitowanie

Robotnicy firmy „Berkos" zł. 17.

W dniu imienin Swego Profesora — zamiast kwiatów — składa grono uczniów U. J. P. zł. 15.

Dla uczczenia pamięci rodziców ś. p. J. Osmołowskich W. M. z Ciechanowa zł. 5.

Jan Rudkiewicz zł. 5.

Ze świata kultury

DLACZEGO KUPUJEMY KSIĄŻKI?

Rada Książki przygotowuje specjalną ankietę, dotyczącą motywów zakupu książek, której wyniki stanowić będą materiał do racjonalnego zorganizowania propagandy różnego typu wydawnictw. Związek Księgarzy Polskich podjął się przeprowadzenia tej ankiety drogą dołączania kwestionariuszów do książek sprzedawanych w księgarniach sortymentowych. Akcja ta będzie prowadzona do końca bieżącego roku. Pożyteczną inicjatywę Rady Książki należy powitać jako pierwszą jaskółkę zapowiadanej akcji wzmożenia czytelnictwa wśród szerokiej publiczności.

GALICJA W OKRESIE AUTONOMII.

Znane w szerokich warstwach czytelników i naukowców lwowskie Ossolineum, chlubnie zapisane w dziejach naszej kultury zainicjowało, przemyślaną na szeroką skalę, akcję zebrania materiałów dokumentarnych i opisowych do historii Galicji w okresie jej autonomii. Bogate zbiory rodzin Sapiehów, Pawlikowskich, Kozłowskich znajdujące się w posiadaniu Zakładu staną się podstawą zrealizowania planów. Poza tym Ossolineum pragnie zgromadzić lub wciągnąć do swego spisu wszystkie inne materiały sobie ofiarowane, aby w ten sposób badaczom historii „byłej austriackiej prowincji" umożliwić jak najbardziej naukowe opracowanie tej interesującej epoki.

ZAROBKI PISARZY FRANCUSKICH I POLSKICH DAWNIEJ A DZIŚ.

Paryski „Mercure de France" zamieścił interesujący artykuł, poświęcony honorarium autorskim sławnych pisarzy. O ile dawniej przeważnie stawki były minimalne to pod koniec ubiegłego wieku stale wzrastały. I tak naprzykład Stendhal za wszystkie swoje dzieła w ciągu życia otrzymał 7560 franków, co stanowiło około 260 franków rocznie, Victor Hugo otrzymywał 1 franka od każdej sprzedanej książki, a spadkobiercy jego uzyskali około 5 milionów franków od wydawców. Niezwykłą rozpiętość cen charakteryzuje Flauberta, który sprzedał „Panią Bovary" za 400 franków, a „Salambo" za 30.000.

W Polsce literatom nie powodziło się dobrze. Nasi najwięksi Mickiewicz i Słowacki bardzo często sami dokładali do wydawania swoich poezji. W okresie rozwoju prasy literaci zaczęli nieco lepiej zarabiać, chociaż stawki były różne. Od 1 kopiejki do 50 za wiersz.

Stosunkowo nieźle zarabiał H. Sienkiewicz, ale za przekłady dostawał grzecznościowe prezenty od poszczególnych wydawców,— jak jakiś postument za „Quo Vadis" po włosku. Podczas pobytu w Ameryce zaproponowano mu dolara od wiersza i Sienkiewicz napisał jakąś nowelę w krótkich słowach, dialogowaną, zgarniając poważną sumkę.

Początki później dobrze płatnych Żeromskiego, Zapolskiej, Reymonta były opłakane, najlepiej jednak wyszedł ten ostatni otrzymując nagrodę Nobla w wysokości około 250.000 złotych, (podobnie tyle dostał wcześniej Sienkiewicz).

Obecnie pisarze zarabiają różnie od niewielkich sum do grubych tysięcy, no ale to tajemnica zawodowa, z której możemy jedynie zdradzić, że wielu poetów dokłada do swoich tomików, a wielu nowelistów i powieściopisarzy otrzymuje od 25 złotych do 6.000 za powieść. Podobnie przedstawiają się zarobki w dziennikarstwie, gdzie możliwości są nieograniczone, niektóre redakcje płacą za artykuł 5 zł., niektóre 200 zł.

„Czerwona Gwiazda" o Czerwonej Armji

„Krasnaja Zwiezda" przytacza fakty, świadczące, jak sama pisze, iż niektórzy funkcjonariusze Czerwonej Armii, w tej liczbie dość odpowiedzialni, odnoszą się bardzo lekko do funduszów państwowych. Dowódca poligonu Winokurow rozdawał na prawo i lewo wszelkiego rodzaju premie i nielegalne zapomogi. Dowódca dywizji polańskiej, dowiedziawszy się, iż w sanatorium wojskowym pozostało z ubiegłego roku 10 tysięcy rubli oszczędności, polecił naczelnikowi sanatorium oszczędności te ukryć i nie przelewać ich do kasy państwowej. Pieniądze te zostały póniej użyte na pokrycie nieprzewidzianych wydatków, jak np. urządzanie przyjęć i bankietów, które kosztowały przeszło 26 tys. rubli. O tym wszystkim — jak pisze dziennik — wiedziało dowództwo okręgu, lecz winni nie zostali ukarani. „Krasnaja Zwiezda" podkreśla, iż podane przez nią fakty nie są bynajmniej pojedyńcze. Wykroczenia te nie są karane dla tego, wyjaśnia dziennik, iż organa polityczne i organizacje partyjne mało interesują się gospodarczymi sprawami armii.

Napad na kopalnię złota

Donoszą z Belem w stanie Parana (Brazylia), że 200 tubylców, pochodzących z Guyane'y pod dowództwem trzech awanturników Felinto Moraes, Fernando Odel i Jacy usiłowali opanować kopalnie złota w okręgu Casipose. Dopiero interwencja 50-ciu brazylijczyków dobrze uzbrojonych zapobiegła zamiarom bandy. Przewódcy zostali aresztowani, a pozostali bandyci rozbrojeni.

Kto chce niech wierzy...

Minister sprawiedliwości Rzeszy dr. Frank wygłosił wczoraj na zjeździe partyjnym przemówienie do 120 tys. słuchaczy. Minister powiedział m. in.: „My coraz to więcej pracujemy dla pokoju i jest naszą niezłomną wolą czynić wszystko to co służy pokojowi, lecz aby pokój utrzymać, musimy uzyskać to aby nas traktowano narówni z innymi krajami. Zagadnienie kolonialne stoi otworem przed mocarstwami i daje okazję do wykazania ich woli pokojowej i uznawania naszych praw do równego z nimi traktowania".

Dziwny zbieg okoliczności

Nurek morski Eugeniusz Kuzniak z Gdyni, który wydobył topielca ze zbiornika wodociągowego w Bielsku, został wezwany do majątku Krzywin w pow. Kościńskim, gdzie przed kilku dniami podczas kąpieli w jeziorze utonął syn właściciela p. Szpota, a którego zwłok nie zdołano odnaleźć. Gdy nurek w obecności zebranej na brzegu ludności przygotowywał się do zanurzenia w wodę, nagle ciało młodzieńca wypłynęło na powierzchnię. Dziwny ten zbieg okoliczności wywołał na obecnych głębokie wrażenie.

Administracja „Głosu Demokraty"

dawniej tygodnika „Człowiek Wolny — Zew Sumienia"

podaje do wiadomości Czytelników w Warszawie, że z dniem 18 czerwca b. r. p. Zygmunt WRÓBEL przestał być kierownikiem oddziału warszawskiego. Z tym dniem straciły moc wszelkie upoważnienia przez tegoż p. WRÓBLA wydane.

XI Zjazd Związku Zaw. Rob. Rolnych

Zakończenie obrad

W poprzednim numerze omówiliśmy otwarcie Zjazdu Związku Zaw. Rob. Rolnych, który odbywał się w Warszawie, dnia 27 i 28 b. m. (w gmachu ZZK.)

DOKOŃCZENIE PIERWSZEGO DNIA OBRAD

W pierwszym dniu obrad po przerwie zabiera głos tow. **M. Nowicki,** zwracając uwagę na fakt, że Związek zdołał zachować umowę zbiorową, mimo, że niejednokrotnie robotnicy godzili się na obniżkę samorzutną płac. Związkowi udało się osiągnąć obronę bytu pracowników niestałych.

Tow. **Świątkowski,** radca prawny Związku, porusza sprawę komisyj rozjemczych oraz konieczność osiągnięcia jednolitych przepisów prawnych na roli, a m. in. omawia konieczność osiągnięcia tego, by sądy w terminie 14-o dniowym nadawały klauzulom wykonalność.

Następnie rozwinęła się obszerna dyskusja, w której wzięli udział tow. tow. Kępczyński (Płock), Turek (Płoński), Jasiński (Ciechanów), Grabowski (Pułtusk), Sobczak (Konin), Baranowski (Lublin), Opić (Radomsko), Szopnis (Poznań), Wójcik (Zamość), Łukasik (Łuków), Kursznowski (Grudziądz).

Mówcy poruszali bolączki pracy „w terenie", piętnowali stronnicze stanowisko inspektorów pracy, którzy co raz częściej biorą stronę obszarników. Omawiano sprawę postulatów robotników rolnych m. in. — zagadnienia organizacyjne.

W pierwszym dniu obrad uchwalono przesłać braterskie pozdrowienie bohaterskiemu ludowi Hiszpanii.

DRUGI DZIEŃ OBRAD

W drugim dniu trwała w dalszym ciągu dyskusja. Przemawiali tow. tow.: Pluta (Opatów), Olejniczak (Kutno), Kluszczyński (Grójec), Jarmuł (Krasnystaw), Kupczak (Łask), Kasprzak (Częstochowa), Makaryk (Siedlce), Sobczyk (Grójec), Motyka (Katowice), Górski (Równe), Załęski (Łuków).

Dyskusja była bardzo ożywiona i ciekawa — zarówno w pierwszym jak i drugim dniu. Mówcy uznawali sprawę walki o poprawę umowy zbiorowej, o uregulowanie czasu pracy. Zwracano uwagę na pokrzywdzenie robotników rolnych przy parcelacji.

Pod koniec dyskusji zabrał jeszcze głos tow. Nowicki, poczem tow. Kwapiński odpowiadał na zapytania i poruszał psrawy sporne; poruszone przez niektórych mówców. Obaj ostatni mówcy zresumowali przebieg dyskusji.

Przystąpiono następnie do sprawozdania komisji wnioskowej oraz do wyborów nowych władz.

Rezolucje uchwalone, podamy osobno.

Są jeszcze sędziowie w Niemczech

Pomimo wszystko jeszcze są. Wprawdzie nie ma już tego przywiązania do sprawiedliwości, jakie istniało w tych czasach, kiedy powstała legenda o młynarzu z Sanssouci, ale nieraz ludzie w „Hitlerii" przypominają sobie o porzuconej Sprawiedliwości i posyłają w jej stronę uśmiech lub zdawkowy komplement.

Jak wiadomo, obecnie są w Niemczech na porządku dziennym procesy o obrazę moralności, o co przede wszystkim oskarża się zakonników i księży katolickich.

W tych dniach właśnie stawał przed sądem pewien zakonnik, przeciwko któremu świadczył umysłowo chory, JEDYNY w tym procesie świadek, a zarazem... „corpus delicti"...

Zwraca się adwokat do świadka — powiada pan, że zakonnik X. nadużył pana?

— Tak jest — odpowiada wariat.

— A ile razy?

— Dziesięć.

— A pan przewodniczący sądu? — rzuca nagle adwokat pytanie, wskazując na sędziego.

— Pięć razy — odpowiada z całą pewnością świadek.

Zakonnika sąd uniewinnił, ale adwokatowi wymierzono karę porządkową.

Są jeszcze sędziowie w Niemczech!

KOMUNIKAT Księgarni Robotniczej

WARSZAWA, UL. CZERWONEGO KRZYŻA 20

BORMANOWA H. — Z. S. S. R. w oczach kobiety	6.—
BARLICKI N. — A. Dębski. Życie i działalność 1857 — 1935	5.—
ENGELS F. — Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa wyd. II	5.—
GROSS D. — Przejście z kryzysu do koniunktury	—.60
MIEDZIŃSKA J. — Na niemieckim froncie pracy	5.80
— Sowieckie państwo pracy	3.85
PUTEK J. — Pod brzemieniem starodawnego militaryzmu	—.60
TRZCIŃSKI W. — Z minionych dni Polski Podziemnej 1905—1918	2.—
WASILEWSKI L. — O drogę do socjalizmu i pokoju	—.70

Ceny zniżone

GROSMAN M. — Karol Marks. Powieść biograficzna	5.—	1.—
KAUTSKY K. — Rewolucja proletariacka i jej program	6.—	1.20
KEMPNER H.A. — Z dziejów myśli socjalistycznej	1.50	—.40
KŁUSZYŃSKI H. — Regulacja urodzeń	1.50	1.—
KROPOTKIN P. — Spólnictwo a socjalizm		—.60
NIEDZIAŁKOWSKI M. — Teoria i praktyka socjalizmu wobec nowych zagadnień	5.—	1.20
PERL F. (Res) — Dzieje ruchu socjalistycznego w zaborze rosyjskim do powstania P. P. S.	8.—	3.—
WASILEWSKI L. — Zarys dziejów P. P. S.	2.80	—.70

Książki wysyłamy po uprzednim otrzymaniu należności, plus 30 gr. na koszta przesyłki lub za zaliczeniem pocztowym. (Koszt od 1 zł. do zł. 1.50).
Prosimy wpłacać należności na konto P. K. O. Nr. 1228.
Na żądanie wysyłamy katalogi bezpłatnie.

Coraz to mocniej, coraz bardziej stanowczo trzeba żądać:
zmiany ordynacji wyborczej, powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego oraz proporcjalnego głosowania
Wyborów swobodnych i uczciwych.

Na dwuch rozbieżnych szlakach

Zagubione centrum

Od dobrych paru dziesiątków lat poszukiwane jest w polskim życiu politycznym — **„CENTRUM"**. Mamy i mieliśmy od dawien dawna ruchy lewicowe i ruchy prawicowe. Co pewien czas publicyści spokojni a zrównoważeni zaczynają tłumaczyć opinii publicznej, że właśnie **brak „centrum"** — to dramat kardynalny naszych stosunków wewnętrznych. Niema „superarbitra". Dwoma szlakami rozbieżnymi kroczy polska myśl społeczno - polityczna. W interesie narodowym, względnie — dzisiaj państwowym, leży, by powstał wreszcie w Polsce **„obóz centrowy"**, w miarę liberalny i w miarę zachowawczy, w miarę postępowy i pełen poczucia odpowiedzialności za kraj i za jego losy, ostrożny i przewidujący, balansujący i umiejący, gdy trzeba, zlekka przytępiać ostre kanty.

Bywały i przedsięwzięcia **praktyczne.**

Pewne odłamy „aktywistów" w okresie wojny prezentowały się same, jako początek czy zalążek takiego „obozu centrowego". Marzyli nieraz o takiej roli światlejsi konserwatyści. Myślał o niej — mam wrażenie — swego czasu Wincenty Witos (oczywiście, nie dla konserwatystów, tylko dla ruchu „piastowego"). W intencji „centrowej" tworzono ongiś różnorakie dość sztuczne formacje w rodzaju „Unii narodowo - państwowej" i t. p. Wszystkie te marzenia i przedsięwzięcia zawiodły.

Jednych życie zmusiło do wejścia w inne łożysko rozwojowe; innych życie zmiatało regularnie tyleż razy, ile razy masy dochodziły do głosu. Pozostajemy nadal bez „centrum". **Trzeba wybierać pomiędzy dwoma rozbieżnymi szlakami.**

***

Chciałbym przypomnieć, że wcale liczne koła „sanacyjne" określały z dużą kategorycznością dawny B. B. W. R. właśnie, jako kombinację, jako pomysł „centrowy". Ani — broń Panie Boże! — socjalizm, ani demokracja parlamentarna, ani przeklęty potrzykroć „demoliberalizm", ani — znowuż z drugiej strony — faszyzm hitlerowski i „państwo totalne"; bez nacjonalizmu i bez klerykalizmu, — własny, odrębny, samodzielny kierunek rozwojowy.

Praktyka wyglądała — trzeba przyznać — bardzo a bardzo rozmaicie. **Teorii** trzymano się w niektórych kołach uporczywie, wracano do niej często w wydawnictwach „poważnych", w artykułach uroczystych, z trybuny sejmowej i senackiej przy „większych okazjach".

Półrocze ostatnie położyło temu kres.

Pisaliśmy niejednokrotnie, że miarodajna część obozu „sanacyjnego" uczyniła raptowny i gwałtowny krok w stronę doktryn, idej i pojęć obozu „narodowego". Gdy kierownicy wypowiedzieli się w tym duchu, „lekkie chorągwie" pogalopowały na wyścigi; dzisiaj — jeżeli wziąć pod uwagę odcinek dziennikarsko - publicystyczny — wydawnictwa O. N. R. nie mogą ani rusz wytrzymać konkurencji „Jutra Pracy", — na odcinku ogólno - politycznym p. pos. Dudziński pobił niewątpliwie samego p. Giertycha w przenikliwym tropieniu „leśnych masonów". Symbioza — na razie nie tyle polityczna, ile psychiczna, ideowo - kulturalna — posunęła się naprzód bardzo szybko. Nie sądzę, oczywiście, by zdarzenie z ks. metropolitą Sapiehą pociągnęło za sobą w tej dziedzinie jakieś głębsze skutki.

***

P. B. K., publicysta naczelny „Kuriera Warszawskiego", publicysta z reguły niezwykle kulturalny i pełen prawdziwego umiaru w swoich ocenach, sformułował w niedzielnym numerze „Kuriera" alternatywę:

„ALBO - ALBO".

Zastosował ją — ku memu szczeremu zdumieniu — do „linii podziału" na chrześcijan i na... „grupy polityczne i masońskie, pracujące pod maską ludowości lub socjalizmu" w imię „fanatyzmu bezbożniczego pewnych doktrynerów" i t. d. w tymże stylu.

P. B. K. mi wybaczy, że wolałbym, by ten styl swoisty pozostał i nadal monopolem fachowców od „walki z bezbożnictwem i z masonerią", — ale nie o to mi idzie.

W samej rzeczy:

„ALBO - ALBO"

istnieje w Polsce, jako problem, stojący przed ludźmi, mającymi wolę decyzji. Ten problem dotyczy wszakże nie kwestii stosunku sumienia ludzkiego do religii i do jej postulatów etycznych, tylko pytania, na jakiej drodze dziejowej można Polskę **utrwalić,** jako Państwo Niepodległe, można dokonać dzieła „wielkiej przebudowy" i, jak śnili nasi najwięksi, — „Polską cały świat zadziwić".

Czy szlak, prowadzący ku konsekwencjom logicznym faszystowskiego światopoglądu, nie oznaczałby **katastrofy?**

My sądzimy, że tak, że oznaczałby katastrofę.

Więc w samej rzeczy:

„ALBO - ALBO".

Tylko inne, niż myśli p. B. K. P. B. K. przeżywa trudne chwile. Bo on to jest „zagubione centrum". Rzecz prosta, — nie „sanacyjne".

Po co jednak zasłania własną „centrową" bezbronność zasłoną dymową „walki z bezbożnictwem"?

M. NIEDZIAŁKOWSKI.



Kwiatki

Werdykt

P. Doboszyński, według własnych słów i według zeznań świadków, organizował i przygotowywał od dłuższego czasu napad na współobywateli, a następnie — przy pomocy pozyskanych wspólników, którzy zostali ukarani sądownie — napadł i rozbroił posterunek policji państwowej, wtargnął do mieszkania starosty, zdemolował je i z bronią w ręku stawiał opór zarządzeniom władzy. Fakty były bezsporne; — spornymi mogły być tylko MOTYWY działania.

Sąd przysięgłych jednomyślnym werdyktem dwunastu przysięgłych uznał p. Doboszyńskiego niewinnym, a więc musiał chyba uznać czyny jego za nie kolidujące z przepisami kodeksu karnego. „Gazeta Polska" zaś, zawiadamiając o tym fakcie, wytłomaczyła, że stało się tak dlatego, ponieważ ławę przysięgłych stanowili prawie sami „emeryci".

Przysięgłych nie wybiera ani los ani ogół obywateli. NAZNACZA ICH Z DŁUGIEGO WYKAZU OBYWATELI PREZES SĄDU, PRZY WSPÓŁUDZIALE PRZEDSTAWICIELI ADWOKATURY I PROKURATURY PAŃSTWA, JAKO TYCH, KTÓRZY DAJĄ NAJWIĘKSZĄ GWARANCJĘ BEZSTRONNOŚCI I KTÓRZY — JEGO ZDANIEM — MOGĄ BYĆ NAJBARDZIEJ MIARODAJNI DLA REPREZENTOWANIA OPINII PUBLICZNEJ. P. Prezes Sądu Apelacyjnego uznał więc, najwidoczniej, że umieszczeni przez niego na „liście głównej" przysięgli odpowiadają najlepiej żądanym wymogom.

A potem nastąpił werdykt... werdykt „emerytów".

Mógł on tak wypaść tylko na skutek rozgoryczenia tych „emerytów", jako demonstracja przeciwko ich pokrzywdzeniu i demonstracja przeciwko obecnym rządom, albo też dlatego... że FAKTYCZNIE ci b. urzędnicy państwowi na ławie przysięgłych doszli do przekonania, że nie jest przekroczeniem prawa i zbrodnią zorganizować szajkę, napadać, strzelać do policji i że wszystko to są czyny w Państwie dozwolone.

W jednym i drugim wypadku — bez względu na ostateczne rozstrzygnięcie sprawy — werdykt ten jest bardzo charakterystyczny, zwłaszcza gdy wydają go JEDNOMYŚLNIE przysięgli, wybrani z listy przez p. Prezesa Sądu, jako najmiarodajniejsi dla reprezentowania opinii publicznej — i najbezstronniejsi.

n. t.

JEST NA KRYZYS RADA ... SUCHARD CZEKOLADA
MILKA, VELMA, BITTRA

Dwie dusze

Ostatni zeszyt „Polityki" (dawniej „Bunt Młodych"), organu naszych t. zw. młodych konserwatystów, jest po prostu rozczulający.

Pomyślcie, ile serdecznego ciepła zawiera w sobie taki oto ustęp o Macieju Rataju, o jednym z najwybitniejszych współkierowników polskiego ruchu ludowego:

„Rataj jest wykończony, jest to zresztą człowiek najbardziej czarujący i tylko przez grube błędy dawnego B. B. nie będący oddawna ozdobą reżimu".

Dosłownie!

Prawda, jakie to eleganckie, życzliwe, przyjemne? Byłby Maciej Rataj „ozdobą reżimu", gdyby nie „grube błędy" dawnego B.B., błędy chyba taktyczne albo w dziedzinie... taktu.

I nie przychodzi tym pięknoduchom z „Polityki" do głowy, że Maciej Rataj nie jest „ozdobą reżimu" z powodów zgoła innych

Maciej Rataj ma wielkie idee, którym służy, ma poglądy, w które wierzy, i MA CHARAKTER.

Idee i poglądy są odmienne odmienne od idej i poglądów „reżimu" (bardzo brzydki, mówiąc nawiasem, dla ucha polskiego neologizm), — i... kropka. TO WYSTARCZA. Żadne błędy („grube" czy „cienkie") dawnego B.B. nie odgrywają tu żadnej roli.

Autor artykułu „Polityki" nie rozumie najwidoczniej tej — jakże prostej! — dla mnóstwa ludzi w Polsce rzeczy. Wykuł ten swój „dowcipny" (we własnej intencji) aforyzm o Rataju, przekonany, że wygłasza komplement. Możnaby odpowiedzieć słowami Clémenceau:

„drogi panie, nie wszystkich natura obdarzyła karkiem... elastycznym".

***

O formułce „Polityki" („Rataj jest wykończony") wyraził się kiedyś (jeszcze przed przewrotem majowym) Ignacy Daszyński:

„Słówko: wykończony — to cała malutka duszyczka ludzi MAFIJNYCH; gdy ktoś biega, i pociąga noskiem, i dopytuje się gorączkowo, czy ten a ten jest WYKOŃCZONY, — wiedźcie zgóry — to okaz MAFIJNY".

To też konstatuję.

Autor aforyzmu z „Polityki" i sam Rataj — to DWIE RÓŻNE DUSZE, dwie różne psychologie, dwa różne pojmowania dostojności i powagi w życiu zbiorowym. Takich różnic nikt nie sprowadzi do wspólnego mianownika.

R.

WODA BRZOZOWA „DIVETTA" Do pielęgnowania włosów. Wł. Gustaw HERTEL — Warszawa
Żądać w perfumeriach i składach aptecznych.

Przegląd prasy

SPRAWA „CZASU".

„Kur. Poranny" ma pretensję do „Robotnika". Tylko „Robotnik" — powiada — **broni „Czasu".** Organ „nowej demokracji" p. Hrabyka zapomniał widocznie (nic dziwnego) o zasadach prawdziwej demokracji. **Poglądów** „Czasu" nie tylko nie bronimy, lecz je stale atakujemy. Natomiast bronimy prawa swobodnego wyrażania opinii.

Czy to tak trudno zrozumieć? Nawet totalizujące, nowo-„demokratyczne" pismo przy pewnym wysiłku mogło by to zrozumieć. Ale tak oczywiście wygodniej. Nawet pikantniej: socjalistyczny dziennik broni konserwatywnego pisma. Czyżby czytelnicy „Kuriera" dawali się nabierać na takie prymitywne kawały?

„M. DZIENNIK" MĄCI.

„M. Dziennik" udaje, że znalazł jakąś sprzeczność w artykułach (o ks. Sapieże) tow. tow. Czapińskiego i Niedziałkowskiego. Oto Niedziałkowski (pisze) oświadcza, że cała sprawa nie ma nic wspólnego z religią, z wiarą. Słusznie, oczywiście! Ale kto pisał inaczej? Tow. Czapiński również podkreślał, że tu chodzi o pewne objawy w polityce kleru — o religii mowy nie było. Ale „Mały" zawsze swym niewybrednym czytelnikom stara się wmówić, że socjalizm wogóle (a tow. Cz. w szczególe) prowadzi walkę z religią.

„CZEMU WIENIAWA NIE STRZEGŁ?"

W „Słowie" p. Rudziński pisze o wystąpieniu metropolity ks. Sapiehy. Trzeba przyznać, potępia krok ks. metropolity. Niektóre jednak myśli budzą zdziwienie. Tak np. pisze — czy nie lepiej było odrazu **nie dopuścić** (fizycznie nie dopuścić) do przeniesienia trumny:

„A jeśli (Wieniawa) nie mógł sam, dlaczego nie zakrzyknął przed tym, kiedy jeszcze był czas, do narodu, czemu nie dał okazji obronić szczątków Wodza tym młodszym, którym nigdy nie było danem bronić Go za życia?

Dlaczego nie stworzył faktu dokonanego, jak On, ten Umarły, tyle razy, tak stale, tak pracowicie i tak genialnie stwarzać je uczył?"

Mamy jednak wątpliwości... Fizycznie nie dopuścić do przeniesienia można było chyba bez trudu. Ale to zapewne spowodowałoby nowe zadrażnienia i pogłębienie konfliktu. Przecie zagadnienie nie jest w płaszczyźnie fizycznej.

P. Bocheński sądzi, że to chytra „lewica" umyślnie dopuściła do przeniesienia zwłok, aby mieć w ręku fakt dokonany i pretekst do antyklerykalnej kampanii!

„Jesteśmy zbyt rozżaleni by ważyć się na insynuacje, *które mogą nie znaleźć potwierdzenia,* ale chwilami przychodzi do głowy myśl, że kampanii lewicowej, która po tym rozpętała się po niewczasie, było bardziej na rękę dostanie w rękę tego ohydnego atutu i dopuszczenie do przeniesienia Trumny".

Niech p. Bocheński nie puszcza się na zdradliwe „flukta" tych oryginalnych podejrzeń, bo podstaw nie ma żadnych. Natomiast — powtarzamy — nie rozumiemy, dlaczego właściwie niedopuszczenie do przeniesienia trumny miało by złagodzić sytuację? Wszak klerykali zaraz przedstawili by ten czyn, jako gwałt. Wszak akcentuje się, że ks. metropolita ma **prawo,** formalne prawo dysponowania kryptami. Czy więc p. Bocheński życzy sobie czynu bezprawnego?

P. Bocheński trochę się zaplątał w tym wszystkim. Protestuje gwałtownie przeciw odbieraniu Wawelu metropolicie. Więc jak może jednocześnie namawiać do fizycznego wystąpienia? Coś tu nie w porządku.

KLERYKALNA „OŚWIATA".

Odbył się zjazd „narodowo - chrześcijańskiego" związku nauczycieli. Uchwały są oczywiście cząstką klerykalnej ofenzywy w Polsce. Żądają przede wszystkim **kontroli kleru nad nauką!**

„Idzie przede wszystkim o wychowanie religijne. Dziś obowiązujące programy, których myśl przewodnią tworzy kultura Polski, pomijają prawie zupełnie jej stronę religijną. Zjazd domaga się, aby nauczanie *wszystkich przedmiotów (!)* przeniknięte było nauką Kościoła katolickiego, jego tradycją i obyczajami".

Jest to postulat, stanowiący cząstkę wielkiego postulatu klerykalnego — szkoły wyznaniowej. Nauka „wszystkich przedmiotów" (!) ma być poddana kontroli kleru. Można sobie łatwo wyobrazić, jak taka „nauka" będzie wyglądała!

Dalej zjazd „stwierdza", że podręczniki szkolne są przesiąknięte „duchem międzynarodowego socjalizmu" (!).

Najlepiej wogóle zlikwidować szkoły i ewentualnie pozostawić w większych parafiach szkółki parafialne, prowadzone przez ks. wikarego i organistę. Poco ludowi nauka?!

K. CZ.

Lody PINGWIN kup — bo warto

Prosimy odnowić prenumeratę na lipiec i III kwartał.

Mały felieton

Swaty polskie

Kochana siostro Genowefo!

W pierwszych słowach mojego listu zawiadamiam Cię, kochana siostro, że jesteśmy zdrowi, tak ja, jak i mój mąż, a twój szwagier, oraz dzieci, czego i tobie życzę na wieki wieków Amen.

A co się tyczy zapytania, czy moja Michcia już wyszła zamąż albo czy się coś odpowiedniego nadarza, to wiadomo ci, że Michcia prawie rok chodziła z tym akademikiem, co to bardzo ją kochał, a ona jego też, jako że Michcia powiedziała sobie, że inaczej nie wyjdzie zamąż, jak tylko z gorącej miłości, ale jak przyjechał wujek Seweryn i zaczął nam perswadować, że akademik to żaden interes, że w ogóle za dużo mamy tego wszystkiego, tych różnych doktorów, inżynierów, adwokatów i w ogóle aptekarzy, tak Michcia całkiem straciła do niego serce, to jest do tego akademika, a nie do wujka Seweryna.

Wujek Seweryn powiedział, że teraz to tylko pułkownicy są w cenie, że dostać tylko pułkownika do rodziny, to wszystkich aż do najdalszych krewnych podciągnie wzwyż i na nogi postawi. Wyobraź sobie, kochana siostro, że akurat w tym czasie Michcia zaczęła bywać w kasynie oficerskim i tam z pierwszego spojrzenia zakochał się w niej pułkownik, a ona w nim także. Wprawdzie wdowiec z dwojgiem dzieci, ale co to znaczy wobec takiej kariery!

Już miały wyjść zapowiedzi, gdy trzeba trafu przyjeżdża do nas wuj Seweryn i za głowę się złapał. „Jak ty — powiada do Michci — mogłaś serce oddać pułkownikowi, który nie jest pułkownikiem".

Michcia, nieboga, że wrażliwa i subtelne dziecko jest, w płacz, a wuj Seweryn dopiero zaczął nam tłumaczyć, że prawdziwym pułkownikiem to nie prawdziwy pułkownik, lecz nieprawdziwy pułkownik. Nic z tego nie zrozumieliśmy, ale Michcię jakby kto urzekł. Całe serce dla pułkownika straciła za to, że nas w błąd wprowadził, bo choć ma rangę pułkownika, ale nie jest prawdziwym pułkownikiem, a tego przed przyszłą żoną nie powinien był zataić.

Teraz Michcia znowu się kocha i nie bez wzajemności, ale w prawdziwym pułkowniku. Nie nosi on munduru ani szabli, ale nawet generałowie stają przed nim — jak to się mówi po polsku — ruki po szwam. Na nieszczęście, jest on żonaty, ale na szczęście, ma żonę nie reprezentacyjną, wobec czego czyni już starania o rozwód. A co do Michci,— to może to i owo u niej szwankuje, ale reprezentację to ma, że daj Boże twoim dzieciom.

Zdawało się, że na tym koniec, ale gdzie tam. Znowu diabli nadali wuja Seweryna, który powiada, że teraz pułkownicy wychodzą z mody i że znowu moda przychodzi na akademików, ale nie na wszystkich, tylko na takich, co są koprolantami czy korpolantami, czort wie, jak to się tam nazywa.

Michcia jak to usłyszała, tak zaraz oziębła dla tego pułkownika i w te pędy napisała do tego akademika, z którym chodziła przed dwoma laty, a który jest podobno takim koprolantem.

Jak widzisz, kochana siostro, czasy są bardzo zmienne i dziewczątku z sercem pełnym miłości i dalekim od zimnego wyrachowania trudno żyć na świecie, a cóż dopiero dobrze wyjść zamąż.

Całuję cię, twoja do grobowej deski kochająca siostra

Florentyna.

PRZEPISAŁ ULTIMUS.

Walki w Hiszpanii

MADRYT. Na froncie madryckim wczorajszej nocy i dziś rano powstańcy atakowali w Carabanchel a wojska rządowe w Casa del Campo. Ataki te jednak z obu stron nie były zbyt wielkie i ograniczały się jedynie do wyprostowania linii frontu. W Carabanchel powstańcy wysadzili w powietrze minę, która wybuchła w odległości kilku metrów od okopów rządowych„ demolując dom, w którym według przypuszczeń powstańców, miały znajdować się oddziały rządowe. Dom ten jednak został opuszczony już wcześniej. Wkrótce po tej eksplozji rozgorzała bitwa. Wojska rządowe kontratakowały i walka trwała całą noc aż do świtu. Jak się zdaje, nie dała ona pozytywnego wyniku i obie strony utrzymały się na dotychczasowych pozycjach. W Casa del Campo oddziały rządowe napierały dość silnie na pozycje powstańcze pod cmentarzem. Jak zapewniają, pozycja ta jest w połowie zajęta przez wojska rządowe, które otaczają ją. Tunele zbudowane przez powstańców dla ewentualnego wycofania się, zostały opanowane przez wojska rządowe. Wyjścia z nich znajdują się pod ogniem karabinów maszynowych, a moździerze rządowe zniszczyły częściowo w kilku miejscach schrony podziemne.

Przemówienie Hitlera

apowiedzią samodzielnych wystąpień w Hiszpanii

Na okręgowym zjeździe partii w Wuerzburgu kanclerz Hitler wygłosił przemówienie, które zawierało kilka bardzo energicznych ustępów na temat zagadnień międzynarodowych. Omawiając sprawę incydentów z okrętami „Deutschland“ i „Leipzig“, Hitler zaatakował Londyński Komitet Nieinterwencji za odrzucenie projektu manifestacji floty mocarstw kontrolujących w Walencji. „I ta skromna akcja — mówił — okazała się jednak niewykonalną. Możecie stąd wnioskować, co oczekiwałoby Niemcy, gdyby kiedykolwiek złożyły losy Rzeszy w ręce podobnych instytucyj lub podobnych układów. Londyn może być pewny, że doświadczenia, jakieśmy poczynili, są dla nas nauką, której nigdy nie zapomnimy. Od tej chwili będziemy woleli w takich wypadkach ujmować wolność i niezależność, o honor i bezpieczeństwo w nasze własne ręce i sami będziemy się bronić“.

Ostatnią część mowy kanclerz poświęcił ogólnym sprawom ideowym i wychowaniu przyszłych pokoleń.

Rozstrzelanie ministra baskijskiego

Agencja Reutera donosi z Santander: Koła urzędowe stwierdzają, że baskijski minister higieny Espinosa, który z powodu przymusowego lądowania francuskiego samolotu komunikacyjnego wpadł w ręce powstańców, został rozstrzelany wraz z dwoma innymi pasażerami. Pilota i mechanika uwięziono.

Sądzą tu, że liczba osób skazanych na śmierć przez trybunał powstańczy jest znaczna. Według relacyj uchodźców z okolic Bilbao w Derio widzieli oni zwłoki około 40 osób rozstrzelanych. Poza tym powstańcy po wkroczeniu do Bilbao zamordować mieli 23 osoby.

Zgon Izydora Wysłoucha

Dnia 26 b. m. zmarł nagle w Warszawie Izydor Kajetan Wysłouch, działacz społeczny, znany pod pseudonimem „Antoni Szech“. Ur. w r. 1869 po ukończeniu studiów wstąpił do zakonu kapucynów. Głęboko wierzący, a jednocześnie wolnomyśliciel i radykał społeczny w okresie 1905 — 1906 znalazł się w konflikcie z władzami kościelnymi i w r. 1908 porzucił zakon i stan kapłański.

Ogłosił kilka cennych prac i rozpraw p. t. „Uwagi o socjaliźmie“, „O pracy katolickiej“, „Religia ludzkości“.

Poświęcał się pracy społecznej i publicystycznej. W Niepodległej Polsce wstąpił na służbę do Min. Pracy i Opieki Społecznej gdzie ostatnio pełnił obowiązki naczelnika Wydz. Orzekającego. W roku 1935 został przeniesiony na emeryturę. Do ostatnich dni zajmował się żywo pracą społeczną i studiami historycznymi. Zostawił w kołach znajomych i przyjaciół szczery żal.

Wyprowadzenie zwłok samochodem do maj. Pirkowice koło Drohiczyna Podlaskiego odbędzie się dziś w poniedziałek o g. 4 pp. z prosektorium przy ul. Oczki.

Z Borysławia

Rokowania o zawarcie umowy zbiorowej w kopalni wosku

Dn. 21.6, w Inspektoracie Pracy w Drohobyczu, odbyły się, pod przewodnictwem inspektora inż. Wasyłyszyna, rokowania o zawarcie umowy w kopalni wosku.

Po bardzo długiej dyskusji dyr. Biller, im. firmy „Borysław“ wyraził zgodę na zawarcie umowy i podwyższenie dotychczasowych płac aż... o 2%, a następnie o 3%.

Im. CZG. sekretarz tow. Halich przedstawił ostatecznie żądania robotników podniesienia płac o 5%, opał w naturze po 200 kg. miesięcznie i uregulowanie relutum mieszkaniowego, w przeciwnym bowiem razie robotnicy przystąpią do strajku.

Dyr. Biller zwrócił się do Rady Nadzorczej w Wiedniu o dalsze pełnomocnictwa, wobec czego rokowania odroczono do dnia 28.6 1937 r.

Omówiono również stosunki, panujące w topiarni wosku i postanowiono wezwać przedsiębiorców do udzielenia zatrudnionym tam robotnikom urolpów płatnych, oraz do ścisłego stosowania 8-mio godzinnego dnia pracy. Odnośnie podwyżki płac dla tych robotników odbędą się rokowania z tymi przedsiębiorcami.

W fidmie „Borysław“ panują, jak już pisaliśmy, okropne stosunki. Firma tłumaczy się, że dokłada do kopalni 22.000 zł. miesięcznie. To tłumaczenie powtarza się od roku 1920, wobec czego powstaje zrozumiałe pytanie, skąd firma bierze tyle pieniędzy na dokładanie i dla czyich pięknych oczu to robi?

Firma „Borysław“ otrzymała od Rządu premię wywozową w wysokości 7% i inne ulgi; mimo to nie chce podnieść obecnych marnych płac nawet o 5% i raczej pcha robotników do strajku wtedy, gdy różnica wynosi tylko 2% w płacach dziennych. Strajk w kop. wosku powoduje zaciśnięcie chodników pod ziemią, poczym następuje odbudowa, a to jest bardzo kosztowne, znacznie droższe niż 10 razy większa podwyżka od tej, jakiej obecnie robotnicy żądają. Lepiej stracić więcej, byleby nie dać robotnikom podwyżki.

W roku 1934 jeden z dyrektorów, p. Graf ‚doprowadził do strajku — i w ślad za tym — do unieruchomienia kopalni. W czasie stójki utrzymywano w ruchu pompy, a ten ruch nieproduktywny kosztował miesięcznie około 40.000 zł. przez kilka miesięcy; przy tym zacisnęło chodniki i odbudowa pochłonęła niezliczone sumy. Wypadki w tej kopalni nie są rzadkością i trudno po tym dziwić się, że kopalnia nie daje należytych wyników.

Kopalnia ta produkuje trzy wagony wosku miesięcznie, a cena jednego wagonu wynosi 28.000 zł., czyli razem 84.000 zł. miesięcznie. Lista płacy wg. zapodania firmy wynosi zł. 22.000 miesięcznie, czyli utrzymanie ruchu kosztuje 62.000 zł.

Czy to jest prawdziwe i czy możliwe jest, by koszta ruchu tyle wynosiły?

Cena wosku 28.000 zł. podana jest w Polsce, ale nie wiemy faktycznie, po jakiej cenie sprzedaje się go za granicą i kto na tym robi drugi interes; czy nie ci sami właściciele w innym biurze, pod inną firmą?

Na końcu należy zwrócić uwagę, że podniesienie płac zachęci robotników do zwiększenia wydajności. Zastosowanie odpowiedniej premii od wydobytego wosku również podniesie znacznie dotychczasowy stan produkcji wosku. Przy niskich głodowych zarobkach robotnicy nie są w ogóle zdolni fizycznie do pracy na skutek ogólnego wycieńczenia. Ostatecznie sytuacja w tej kopalni jest tego rodzaju, że robotnicy nie mają już nic do stracenia; najlepszym dowodem jest taki np. wypadek z ostatnich dni, że gdy robotnik nie przyniósł do domu wypłaty, to żona w rozpaczy, że nie ma co dać jeść dzieciom — wyszła z domu, rzuciła się głową do studni i utonęła.

Sfinalizowanie układów

w mniejszych przedsiębiorstwach naftowych

Układy w mniejszych przedsiębiorstwach naftowych zostały wreszcie ukończone dnia 17.6 br. Komisje pracują obecnie nad redakcją umowy; podpisanie umowy zbiorowej nastąpi w najbliższych dniach. Umowa obowiązuje od dnia 1.6 1936 r. Zostaje ona zawartą pomiędzy członkami Związku Polskich Przemysłowców Naftowych i Centralnym Związkiem Górników w Polsce.

Ostatnie dwa dni układów, trwających po 13 godzin, były bardzo gorące, sytuacja była tak naprężona, że dochodziło nieomal do zerwania układów i do proklamowania strajku. Centralny Związek Górników przygotował cały aparat do strajku, tak, że po zerwaniu układów w ciągu 2 godzin wszystkie kopalnie byłyby zatrzymane. Dzięki jednak wysokiemu taktowi delegatów robotniczych udało się ostrze stępić i doprowadzić do ugodowego załatwienia sprawy.

W gronie przemysłowców w ostatnim dniu doszło do starć na tle wynikłych różnic i z tego powodu dyr. Winiarz złożył przewodnictwo. Po długiej dyskusji osobno w obu Komisjach doprowadzono do tego, że dyr. Winiarz objął przewodnictwo bez zastępowania przemysłowców. Późno w nocy układy zostały zakończone.

W ostatnich dwóch dniach brali udział w układach z ramienia Inspektoratu Pracy: inż. Wasyłyszyn i z ramienia Okręgowego Urzędu Górniczego radca Adamiakowski.

MYDŁA do golenia MARCEL, KREMY do golenia JUNIOR ułatwiają i uprzyjemniają golenie, dają obfity nieschnący krem. Przewyższają najbardziej reklamowane mydła zagraniczne.

MARCEL, WARSZAWA

Kronika bielsko-bialska

Proces 13-tu robotników o wybicie szyb w dniu 1 maja b.r.

W dniu 15 i 21 czerwca b. r. w Sądzie grodzkim w Bielsku odbyła się rozprawa robotników: Władysława Jakubca, Jana Hoffmana, Władysława Maślanki, Antoniego Bożka, Ludwika Maślanki, Franciszka Kępysa, Franciszka Łuszczaka, Józefa Kwaśnego, Józefa Kułakowskiego, Bronisława i Edwarda Habdasów, N. Michalecówny i Stanisława Kwaśnego, oskarżonych o to, że dnia 1 maja r. b. w Kamienicy k. Bielska, uszkodzili cudze mienie przez to, że jako uczestnicy pochodu 1-szo majowego PPS., wraz z innymi bliżej nieustalonymi osobami, nie dopuszczali do kontynuowania pracy przez robotników fabryki Molendy i Krzyżanowskiego, obrzucając budynki tych fabryk kamieniami, przy czym rozbili około 200 szyb i 3 żarówki.

Z pośród 13 oskarżonych, tylko jedna, niejaka Michalecówna, przyznała się do winy, wszyscy inni oskarżeni zaprzeczyli winie i zawnioskowali przeprowadzenie dowodów ze świadków, dla wykazania, że kamieniami nie rzucalili ani w fabrykę Krzyżanowskiego ani w fabrykę Molendy.

Na rozprawie dn. 21 czerwca b. r. przesłuchano kilkudziesięciu świadków, których zeznania wypadły na korzyść oskarżonych.

Obciążające zeznania, ale tylko co do dwóch oskarżonych, złożyli urzędnicy firmy Krzyżanowskiego, pp. Czul i Gacek, oraz posterunkowi policji: Kamendera i Śniegoń.

Stwierdzić należy, iż legenda jakoby w Bystrej robotnicy się zmówili, iż urządzą napad na fabrykę Krzyżanowskiego i Molendy, w świetle dowodów rozwiała się w zupełności.

Jako obrońca oskarżonych występował tow. dr. Z. Glücksman.

W czasie zeznawania posterunkowego Komendery oskarżony W. Maślanka podał do protokułu, że ten w czasie przesłuchiwania go w Urzędzie śledczym w Bielsku, gdy kierownik Urzędu śledczego, starszy wywiadowca, Śniegoń, opuścił pokój, zapytał go „czemu... Żydom nie wybiliście szyb, a katolikom“?, poczym uderzył go w twarz.

Rozprawa odroczona została do dn. 7 lipca r. b. Ma być zbadany jeszcze jako świadek, wywiadowca Piotrowiak, poczym zapadnie wyrok.

Robotnicy tutejsi z napięciem oczekują wyniku rozprawy.

Oskarżeni Jakubiec, Hoffman, Maślanka i Bożek, osadzeni w areszcie śledczym, zostali wypuszczeni z więzienia i odpowiadać będą obecnie z wolnej stopy.

Odsłonięcie sztandaru T.U.R.

W niedzielę, dnia 4 lipca r. b., a w razie niepogody 11 lipca b. r. Oddział TUR. w Mikuszowicach na placu p. Rudolfa Kubicy nad rzeką Białką w Mikuszowicach urządza

UROCZYSTOŚĆ ODSŁONIĘCIA SZTANDARU T. U. R.

Początek uroczystości o godz. 13-tej.

Zarząd Okręgowy T. U. R. w Białej wzywa wszystkie Oddziały T. U. R. z powiatu bialskiego, oraz prosi bratnie organizacje, P. P. S. i Klasowe Związki Zawodowe z powiatu, aby przybyły masowo na tę uroczystość.

ZARZĄD.

„Zlot Kół Siły“

Zarząd Główny Robotniczego Stowarzyszenia Kulturalno - Oświatowego „Siła“ na Śląsku Cieszyńskim zaprasza wszystkie koła „Siły“ i bratnie organizacje Robotnicze, oraz wszystkich Towarzyszy i Towarzyszki dążących do oświaty robotniczej na

„ZLOT KÓŁ SIŁY“,

który odbędzie się w niedzielę dn. 11 lipca a w razie niepogody 18 lipca 1937 roku w Jasienicy.

Program. 1. Zbiórka wszystkich uczestników o godz. 10-tej rano na placu targowym w Jasienicy, po czym wymarsz na miejsce zlotu. 2. Powitanie i otwarcie zlotu. 3. Przemówienie okolicznościowe. 4. Ćwiczenia olimpijskie zbiorowe z udziałem kół „Siły“ z Czechosłowacji. 5. Turniej rozgrywek siatkówki i koszykówki poszczególnych kół „Siły“ jak i „Siły“ z Czechosłowacji. 6. Popisy orkiestr. 7. Popisy gimnastyczne na przyrządach. 8. Popisy chórów. 9. Tańce rytmiczne i ludowe, z udziałem dzieci, organizacji wiejskich i młodzieży niemieckiej.

Po zakończeniu rozgrywek wydane zostaną pamiątkowe dyplomy zwycięzkim drużynom.

Po wyczerpaniu programu zabawa taneczna na łące na specjalnym podium. Wstęp: wolne datki.

Podczas całego programu przygrywać będą orkiestry poszczególnych kół: „Siły“. Dojazdy pociągów ia utobusów co godzinę, jak od Bielska tak i od strony Cieszyna.

Koła „Siły“, organizacje robotnicze, partie polityczne i związki zawodowe proszone są o wzięcie udziału ze sztandarami.

Koła i organizacje robotnicze, chcące wziąść udział w zawodach i innych imprezach zechcą się zgłosić do dnia 5 lipca do tow. Urbanica Karola, Bielsko, Republikańska 4, aby upiększyć i ulepszyć program. Koła, które ten termin przekroczą, nie będą objęte programem zlotu.

Przez oświatę do wolności!

Za Komitet Zlotu:

Karol Urbaniec.

Za Zarząd główny „Siły“:

Tadeusz Reger.

Niedziela w sporcie

Piłka nożna

JEDYNY W POLSCE MECZ LIGOWY

Jedyny w Polsce mecz ligowy, który odbył się w niedzielę w Krakowie między Wisłą i Wartą zakończył się zwycięstwem Wisły 2:0 (1:0). Stan tabeli:

		pkt.	st. br.
1)	Cracovia	16:6	29:8
2)	A. K. S.	15:3	21:11
3)	Wisła	14:6	25:9
4)	Warta	13:7	19:10
5)	Ruch	13:7	20:12
6)	Warszawianka	12:10	21:26
7)	Ł. K. S.	10:12	25:22
8)	Garbarnia	9:11	18:20
9)	Pogoń	8:12	9:15
10)	Dąb	0:36	0:54

WALKI O WEJŚCIE DO LIGI

W Poznaniu w meczu o wejście do Ligi warszawska Polonia pokonała poznańskie H. C. P. 1:0 (1:0).

W Stanisławowie mistrz Wołynia Strzelec z Janowej Doliny uzyskał z Rewerą wynik remisowy 1:1 (0:0).

W Wilnie mecz o wejście do Ligi pomiędzy Śmigłym a Ruchem z Brześcia zakończył się łatwym zwycięstwem drużyny wileńskiej 6:0 (2:0).

W Toruniu mecz między mistrzem okręgu łódzkiego Union - Touring z Łodzi a mistrzem okręgu pomorskiego WKS Gryfem (Toruń), zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (0:0).

Tenis

PRZERWANY MECZ POLSKA — WĘGRY

W niedzielę miał się zakończyć we Lwowie mecz tenisowy Polska — Węgry o puchar środkowej Europy. Ostatniego dnia miały się odbyć dwa ostatnie single: Wittman — Ferenczy i Tarłowski — Szigeti. Organizatorzy, chcąc zawody zakończyć w niedzielę, postanowili rozegrać równocześnie oba spotkania na dwóch kortach. Tymczasem ulewa przerwała oba spotkania. Mecz Wittman — Ferenczy został przerwany przy stanie 3:6, 4:6, 6:4, 7:5, drugi mecz Tarłowski — Szigeti został przerwany odrazu w pierwszym secie przy stanie 3:2 dla Tarłowskiego.

W poniedziałek zakończenie meczu. Sytuacja przedstawia się obecnie w ten sposób, że wyniku nie da się zupełnie przewidzieć. W każdym razie Polska, chcąc wygrać mecz, musi wygrać oba spotkania. Chwilowo stan meczu brzmi 2:2.

Kolarstwo

TRZECI ETAP WYŚCIGU DOKOŁA POLSKI

W niedzielę odbył się start trzeciego etapu wyścigu kolarskiego dokoła Polski. Etap ten był rehabilitacją zawodników zagranicznych, którzy stale szli w czołówce i jedynie defekty rowerów nie pozwoliły im przyjść na taśmę razem z zawodnikami polskimi.

Wyniki 3-go etapu: 1) Ignaczak w czasie 4.46.05 sek., 2) Wiśniewski 4.46.06, 3) Bambagiotti (Wł.) 4.46.06,4.

W klasyfikacji drużynowej 3-go etapu: 1) Polska 1-sza, 2) Polska 4-ta, 3) Polska 2-ga, 4) Polska 3-cia, 5) druż. franc.-włoska, 6) Węgry, 7) Rumunia.

Ogólna klasyfikacja indywidualna: 1) Napierała, 2) Wasilewski, 3) Urbaniak.

Ogólna klasyfikacja drużynowa: 1) Polska 3-cia, 2) Polska 2-ga, 3) Polska 1-sza, 4) Polska 4-ta, 5) druż. franc.-wł., 6) Rumunia, 7) Węgry.

Po trzech etapach wycofało się 6 zawodników zagranicznych i jeden Polak.

Lekkoatletyka

POLSKA NA DRUGIM MIEJSCU W „MAŁEJ OLIMPIADZIE“ LEKKOATLETYCZNEJ W ANTWERPII

W sobotę i niedzielę odbyły się w Antwerpii wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. Wyniki techniczne pierwszego dnia przedstawiają się następująco: skok w dal: 1) Stude (Szwajcaria) 7,19, 2) Hanke (Polska), 7,19. Hanke w rozgrywce przegrał i zajął drugie miejsce. Na 3 tysiące mtr. wygrał Maeki (Finlandia) 8:34. Polak Noji zajął drugie miejsce 8:35, 3) Larson (Szwecja) 8:38,2. W skoku o tyczce Polak Schneyder i Duńczyk Larsen uzyskali po 3.80 i podzielili się pierwszym miejscem. W finale na 200 mtr. zwyciężył Szwajcar Haene 22 sek. przed Zasłoną (Polska) 22,2 i Rasmussenem (Dania) 22,3. Popek zajął ostatnie miejsce.

W finale biegu na 800 mtr. pierwsze miejsce zajął Kucharski w czasie 1:54,9, 2) Gerard (Belgia) 1:55,2.

W niedzielę rozegrano następujące konkurencje: w finale na 400 m.: 1) Robert 49 sek., 2) Verhaerd 50,2 s., 3) Nesset 50,3 s., 4) Śliwak. W finale 100 m.: 1) Haenni 10,6, 5) Zasłona 10,9 sek.

W biegu na 5000 mtr. 1) Pekury (Finl.) 15:56 min., 2) Noji o 15 m. w tyle w czasie 15:06,4. W sztafecie 800 — 400 — 200 — 200 m. startowało 8 drużyn. Zwycięża Anglia — 3:27,6 min., 2) Polska — 3:30,6 min., 3) Dania 3:37 min., 4) Belgia, 5) Holandia.

W punktacji (nieoficjalnej) pierwsze miejsce zajęła Finlandia 54 pkt., 2) Polska 48 pkt., 3) Szwajcaria 41 pkt., 4) Anglia 30, 5) Norwegia 28, 6) Dania 20, 7) Szwecja 18, 8) Luksemburg 12, 9) Holandia 12 pkt.

FIASCO DRUŻYNOWYCH MISTRZOSTW L.-ALTYCZNYCH WARSZAWY

W niedzielę odbyły się doroczne zawody lekkoatletyczne pań o drużynowe mistrzostwo Warszawy. Niestety, na start zjawiła się jedynie drużyna Warszawianki i zdekompletowany zespół AZS. Drużyna Polonii nie stawiła się wogóle na starcie.

Wobec tego Warszawianka zdobyła mistrzostwo Warszawy walkover'em, a zamiast zawodów o mistrzostwo rozegrano kilka konkurencji towarzyskich.

Sporty wodne

WIELKIE OGÓLNOPOLSKIE REGATY WIOŚLARSKIE W BYDGOSZCZY

Pierwsze w tym roku regaty, zakrojone na skalę międzynarodową, zgromadziły na torze w Brdyujściu rekordową liczbę, bo aż 432, zawodników ze wszystkich prawie ośrodków Polski.

Regaty odbyły się przy dobrych warunkach atmosferycznych.

Ogólna punktacja panów: 1) AZS Poznań 107 pkt., 2) BTW Bydgoszcz 78, 3) Danziger Ruderverein 63, 4) Ruderverein Grudziądz 45, 5) Klub Wiośl. Toruń 38.

Punktacja klubów kobiecych: 1) Warszawski Klub Wioślarek 17 pkt., 2) AZS Warszawa 8, 3) Bydgoski Klub Wioślarek 3 pkt.

Po regatach postanowiono zwycięskie osady jedynek, dwójek dwójek ze sternikiem, czwórek ze sternikiem i bez oraz ósemek i czwórek pań (Warszawskiego Tow. Wioślarek) wysłać jako reprezentację Polski na mecz z Węgrami do Budapesztu.

Jako reprezentacja Polski na regaty w Kopenhadze wyjedzie AZS Poznań.

PIERWSZY WYŚCIG ŚLIZGOWCÓW MOTOROWYCH NA WIŚLE NA TRASIE WARSZAWA—TORUŃ

W niedzielę odbył się pierwszy w Polsce wyścig ślizgowców motorowych na Wiśle na trasie Warszawa — Toruń długości 240 km. Pierwszy przybył do mety na ślizgowcu wyścigowym inż. Kołodziejski (Wodny Klub Motorowy — Warszawa) w czasie 4 godz. 59 minut.

Zawodnicy, biorący udział w wyścigu, mieli na trasie do pokonania wielkie trudności z powodu wysokiej fali.

Echa strajku na robotach publicznych w Siedlcach

Votum nieufności dla Magistratu

W dniu 24 czerwca r. b. Rada miejska w Siedlcach uchwaliła Zarządowi miejskiemu wotum nie nieufności, motywując go m. in. i tym, iż Zarząd miejski sprowokował robotników do strajku, wskutek czego wielu zostało pobitych i aresztowanych.

Radna ob. Niedzielska w zgłoszonym wniosku oświadczyła, zwracając się do Zarządu miejskiego:

„Waszą jest winą, że na plecach robotniczych widziałam znaki od pałek gumowych, odwiedzając robotników w szpitalu; wyście dążyli do wywołania tego strajku, dopuszczając aż do prowokacji".

Po burzliwej dyskusji, która trwała do godz. 2 w nocy, Rada miejska po zapoznaniu się ze sprawozdaniu Komisji rewizyjnej wyraziła całemu Zarządowi wotum nieufności.

Jest to już druga mocna reakcja siedleckiej Rady miejskiej do Zarządu, narzuconego w swoim czasie miastu przez „słynnego" Lisa - Błońskiego z Lublina. — (Pierwsza była w związku ze sprawą szpicla carskiego Domańskiego - Niekrasowa).

Pomimo tak wyraźnego stosunku Rady do Zarządu miejskiego, władze nadzorcze żadnych konsekwencyj, jak dotychczas, nie wyciągają i Zarząd nadal urzęduje.

W oczach społeczeństwa siedleckiego panowie z Zarządu miejskiego są tak skompromitowani moralnie, że stosunek społeczeństwa zaczyna być coraz wyraźniej wrogi. Czas najwyższy skończyć z tym stanem rzeczy.

Wiadomości z całej Polski

ZEMSTA LUB NAPAD BANDYCKI. DWIE OFIARY.

W Włocławku, przy ul. Ceglanej 3 Agnieszka Mision i Waleria Kuśmierek posiadały sklep spożywczy. W sobotę wieczór tylnym wejściem wszedł do sklepu jakiś osobnik i zamordował siekierą obie kobiety.

Aresztowano niejakiego Władysława Kulkiewicza, jako podejrzanego o dokonanie zbrodni.

WILNO BEZ AUTOBUSÓW.

Wskutek zatargu między pracownikami a dyrekcją autobusów Wilno jest od 8 dni bez autobusów.

11-LETNIA DZIEWCZYNKA OFIARĄ ZWYRODNIALCA.

W nocy z piątku na sobotę w lasku w pobliżu koszar w Białymstoku została zgwałcona a następnie uduszona własnymi warkoczami 11-letnia A. Derwińska, córka podoficera tamt. garnizonu.

Na miejsce zbrodni przybyły niezwłocznie władze sądowo - śledcze, oraz policja i żandarmerja, która wszczęła śledztwo.

Tragicznie zmarła jest bratanicą funkcjonariusza wileńskiej policji śledczej przodownika Derwińskiego.

METEORYT ZARYŁ SIĘ NA 26 METRÓW.

Głośna była przed rokiem sprawa meteorytu pod Ostrzeszowem.

Przeprowadzone wiercenia stwierdziły, że meteoryt znajduje się na głębokości 26 metrów i leży w kierunku południowym od wylotu. Wydobycie meteorytu napotka na duże trudności.

TUSZELA — SZKODNIK ROŚLINNY

W powiecie buczackim pojawił się masowo najniebezpieczniejszy szkodnik plantacyj maku „tuszela' (Coeliodes fuliginosus Marsh), który zniszczył zupełnie pola makowe na wielkich przestrzeniach tak, że musiano je przeorać. Istnienie tuszeli ustaliła na podstawie badania laboratoryjnego Stacja Ochrony Roślin Lwowskiej Izby Rolniczej. Masowemu rozmnożeniu się tego szkodnika sprzyjała szczególnie długotrwała posucha.

PO ROZPRAWIE ZGODA, KŁÓTNIA I MORD

Małżonkowie Jakób i Joanna Tomaszewscy, właściciele realności w Borysławiu prowadzili proces separacyjny w sądzie drohobyckim. Po audjencji sądowej, odraczającej dalszy proces na 3 mies. mąż żonę przeprosił po wyjściu ze sądu. Zawiązała się rozmowa, a z niej wynikła kłótnia. W pewnym momencie Tomaszewski wyjął z kieszeni nóż, którym żonę zamordował, poczym zbiegł, porzucając narzędzie zbrodni i teczkę. Zabójcę ściga policja.

POCIĄG NAJECHAŁ NA STADO KONI

Zdążający po północy ze Sambora do Drohobycza pociąg osobowy najechał obok stacji kolejowej Dublany na pasące się na pobliskich łąkach, a pozbawione należytej opieki stado koni. Dwa konie dostały się pod koła lokomotywy. Wypadek omal nie spowodował katastrofy kolejowej.

SPÓŁKA AKCYJNA DO EKSPLOATACJI

Państwowego Monopolu ZAPAŁCZANEGO W POLSCE

podaje do wiadomości:

Od dn. 1 lipca b. r. ceny zapałek zostają obniżone o 20%, a zatem **w detalu** pudełko zapałek zamiast gr. 10, sprzedawane będzie **po gr. 8,**

a pudełko zapałek t. zw. „kresowych" zamiast gr. 5, będzie sprzedawane **po gr. 4.**

Czterdziestogodzinny tydzień pracy w włókiennictwie

Skrócenie czasu pracy w przemysłach włókienniczych jest jednym z głównych żądań, wysuniętych przez klasowe Związki Zawodowe po wypowiedzeniu dotychczasowej umowy. Skrócenie czasu pracy jest niezawodnie jednym z najskuteczniejszych sposobów wydatnego zmniejszenia bezrobocia i to niezawodnie było motywem dlaczego na międzynarodowej konferencji pracy w Genewie Konwencja o 40-godzinnym tygodniu pracy w przemyśle włókienniczym otrzymała potrzebną większość dwóch trzecich głosów. Tę samą większość uzyskały dwie konwencje, podnoszące najniższy wiek, od którego dzieci mogą być zatrudnione, z 14 na 15 lat, otrzymały potrzebną większość dwóch trzecich. Konwencja o czterdziestogodzinnym tygodniu pracy dla przemysłu chemicznego i drukarskiego nie uzyskała większości.

Konwencję dla włókiennictwa przyjęto 88 głosami przeciw 41. Wstrzymało się od głosowania 38 delegatów, a 11 nie brało udziału w głosowaniu wogóle.

Delegaci pracodawców Stanów Zjednoczonych i Francji głosowali za konwencją. Pracodawcy reszty państw, a więc Polski, głosowali przeciw konwencji. Przedstawiciele 28 rządów, między tymi i Polski głosowali za konwencją. Resztę większości stanowiły głosy przedstawicieli robotników. Przedstawiciel rządu angielskiego głosował przeciw konwencji, podczas gdy wszystkie dominia, z wyjątkiem Indii, głosowały za konwencją.

Rezolucja, domagająca się na ogół redukcji godzin pracy przyjęta została 66 głosami przeciw 39.

NAJTAŃSZA SZKOŁA SAMOCHODOWA
PRYLIŃSKI
WARSZAWA JEROZOLIMSKA 27

Na Górnym Śląsku

Przemysł broni się przeciwko szantażystom „sanacyjnym"

Od szeregu lat teren Śląska stanowi dla akwizytorów warszawskich ziemię obiecaną, gdzie pieniądze leżą po prostu na ulicy i wystarczy tylko schylić się w Katowicach, by zagarnąć grube tysiące. Z biegiem jednak czasu przemysł górnośląski nauczył się odróżniać wydawnictwa solidne, w których ogłoszenia mają sens handlowy, od różnych oszukańczych imprez, często inicjowanych pod bardzo szumnymi tytułami i cieszących się niejednokrotnie nawet poparciem wysoko postawionych osób. Jeżeli nawet brak było tego wysokiego poparcia, to wspomnianego typu akwizytorzy, nie różniący się metodami od podziemnego świata Chicago, powoływali się na wysoko postawione osoby, w przekonaniu, że nikt nie będzie tego sprawdzać.

Ponieważ ostatnio zawodzą nie tylko protekcje wysoko postawionych osób i ich odręczne listy, czy odbitki fotograficzne listów, ale i wszelkie inne interwencje bezpośrednie, coraz częściej świat gospodarczy Śląska, odmawiając kategorycznie poparcia tego rodzaju imprez, spotyka się z groźbami, że jeśli nie da ogłoszenia, to będą wyciągnięte bardzo nieprzyjemne konsekwencje. Metody te są jednak bardzo niebezpieczne i prowadzą w prostej drodze do... więzienia.

Przekonali się o tym na własnej skórze: Zygmunt Zundulewicz i Roman Sładowski z Warszawy, którzy „zbierali" na Śląsku ogłoszenia m. in. do wydawnictwa „Rezerwisty" — Informacyjnego Kalendarza Wojskowego. Ponieważ posługiwali się metodami wymuszeniowymi i groźbami, obaj zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu. Wobec ustalenia zasadniczych punktów ich „interesów" wypuszczono ich obecnie na wolną stopę do czasu rozprawy.

Toczą się przeciwko nim dochodzenia o wymuszanie ogłoszeń przy pomocy powoływania się na bardzo wysoko postawione osobistości. Warto nadmienić, że „Rezerwista" z zaakwizowanych przez Zundulewicza i Sładowskiego ogłoszeń otrzymywał nikłe zaledwie ochłapy, a więcej niż ¾ uzyskanej sumy (ponad 80%) zostawało w kieszeni akwizytorów.

Hitlerowska geografia

Starostwo morskie w Wejherowie zajęło cały nakład nr 25 dodatku do „Pucker Zeitung" p. t. „Das Leben im Bild".

Pisemko to zamieściło fotografię, na której znajdowała się mapa, z uwidocznieniem w granicach Rzeszy Niemieckiej *Pomorza, Poznańskiego oraz Górnego Śląska.* „Das Lieben im Bild" zostało wraz z pismem „Pucker Zeitung" rozrzucone w zwiększonym nakładzie po całym Pomorzu.

Sąd Grodzki w Pucku na wniosek prokuratora, konfiskatę „Pucker Zeitung" zatwierdził.

FOTO - aparaty
kupuj tylko w źródle fachowym
FOTORIS
Warszawa, Marszałkowska 125.
Sprzedaż ratalna. Ułatwione warunki kredytowe.

PIEGI GINĄ
krem CAZIMI
METAMORPHOSA
USUWA PIEGI, ZMARSZCZKI
WĄGRY I INNE WADY CERY

Ładunek śrutu za strączki

Zbliża się okres dojrzewania na polach, a z nim mnożą się wypadki „kradzieży". Jakżeż nie brać w cudzysłów tego wyrażenia? Niestety, w ten sposób cała masa rodzin ratuje się przed śmiercią głodową.

Dn. 24 b. m. polowy Januszewski z maj. *Ostaszewo* zauważył (pod Toruniem) w grochu człowieka zrywającego strączki, który na widok polowego począł uciekać. Łukaszewski wezwał uciekającego do zatrzymania się, a kiedy ten nie usłuchał „rozkazu", dał strzał z dubeltówki. Strzał okazał się tragiczny, gdyż, jak się okazało, Maciejewski przewieziony do szpitala miejskiego walczy ze śmiercią. Łukaszewski tłomaczy się, że nie wie jak się to stało, gdyż strzelał tylko na postrach.

Kącik radiowy

SUITA: „HEJ TY WISŁO!".

We wtorek dn. 29.6 o godz. 22.30 Polskie Radio wystawia w teatrze na wyspie w Łazienkach „Hej ty Wisło" suitę opartą na motywach ludowych Mariana Rudnickiego. Utwór ten początkowo napisany specjalnie do użytku radiowego, został w ubiegłym sezonie po raz pierwszy zaprezentowany publiczności w formie opracowania scenicznego. Spektakl ten odbył się w dn. 11 listopada w dzień Święta Niepodległości, w Teatrze Wielkim w Warszawie.

Obecnie suita ta wykonana będzie w stylowym teatrze łazienkowskim w obecności króla Rumunii Karola II i Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Audycję transmitować będzie cała sieć amerykańskich stacyj N. B. C. oraz w Europie: Rumunia, Czechosłowacja i Niemcy.

„POGOTOWIE BRYDŻOWE".

Dnia 29 czerwca o godz. 19 będą mogli spędzić słuchacze przy głośniku wesołą chwilę, słuchając skeczu Witolda Waroczewskiego „Pogotowie brydżowe". Dla wszystkich, a specjalnie dla wytrawnych brydżystów audycja ta będzie miała posmak atrakcyjności.

Radio warszawskie

WTOREK, 29 czerwca.

8.00 Pieśń. 8.03 Dzien. por. 8.15 Tańce z operetek (płyty). 9.00 Zespół Rachonia i Anna Borey — piosenki. 9.50 Tr. z Poznania Międzyn. Kongresu Chrystusa Króla. 12.00 Hejnał. 12.03 Przem. p. Prezydenta R. P. z okazji Tygodnia Morza. 12.10 „Morze" — por. muz. 13.10 Przegląd kulturalny. 13.20 Konc. rozrywkowy. 14.40 Zagadka geograf. — dla dzieci starszych. 15.00 Aud. dla wsi. 16.00 Podwieczorek przy mikrofonie (płyty). 17.00 Łęczyckim szlakiem — felieton. 17.15 D. c. Tr. z Poznania. 18.15 Konc. Ork. Seredyńskiego (ze Lwowa). 18.45 Akt. pog. turyst. 18.55 Program. 19.00 Pogotowie brydżowe — skecz W. Waroczewskiego. 19.15 Utwory skrzypcowe w wyk. J. Kamińskiego. 19.40 Wiad. sportowe. 19.50 Nad brzegiem Bałtyku — aud. muz. 20.30 Aud. konkursowa. 20.50 Dzien. wiecz. 21.00 Capstrzyk Marynarki Woj. z Gdyni. 21.01 Pog. akt. 21.10 Humoreski i fraszki w wyk. Wandy Hendrich — śpiew. 21.45 Opowieść o bursztynie—z noweli Zofii Kossak. 22.00 Rep. w języku rumuńskim. 22.10 Rep. z Łazienek Królewskich. 22.30 „Hej, ty Wisło!" — suita ludowa Mariana Rudnickiego. Tr. z Teatru na Wyspie w Łazienkach. 23.00 Dzien. wiecz.

WARSZAWA II. 15.00 Zespół Józefa Stena. 16.00 Yehudi Menuhin (płyty). 16.58 Program. 22.00 Wiad. sportowe. 22.05 Muz. lekka (płyty). 23.00 „Rozmowa z Adamem Mickiewiczem" — odczyt, wygł. G. Baumfeld. 23.15 Muz. tan.

ŚRODA, 30 czerwca.

6.15 Pieśń. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muz. (płyty). 7.00 Dzien. por. 7.10 Muz. (płyty). 7.15 Aud. dla poborowych. 7.35 Muz. (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Dzien. połud. 12.15 Odjazd Króla Rumunii. 12.25 Konc. popularny. 15.45 Wiad. gospod. 16.00 Z naszego warsztatu — szkic literacki, wygł. Anna Kowalska. 16.15 Ork. mandolinistów z Wełnowca (z Katowic). 16.45 Łodzie podwodne — odczyt. 17.00 Konc. z Krakowa. W przerwie ok. godz. 17.20 Powitanie Króla Rumunii w Krakowie. 17.50 Nowe pomysły w lotnictwie — pog. 18.00 Chwila Biura Studiów. 18.10 Program. 18.15 Gwiazdy „Casino de Paris" (płyty). 18.50 Pog. akt. 19.05 Słynni dyrygenci. 19.50 Aud. sportowa. 20.15 Pieśni w wyk. S. Szyfmanówny. 20.40 Dzien. wiecz. 20.50 Pog. akt. 21.00 Konc. chopinowski w wyk. Henryka Sztompki — fortepian. 21.40 Kaprowie Zygmunta Augusta — z noweli Zofii Kossak. 21.55 Rep. z biegu kolarskiego. 22.00 Rep. w języku rumuńskim. 22.10 Muz. lekka i tan. 22.50 Dzien. wiecz.

WARSZAWA II. 13.00 Arie i pieśni (płyty). 14.00 Parę informacji i program. 14.06 Konc. rozrywkowy (płyty). 15.00 Pog. akt. 15.10 Życie kulturalne stolicy. 15.15 Konc. solistów. 22.00 Wiad. sportowe. 22.05 Muz. lekka (płyty). 23.00 Wiersze Czesława Miłosza. 23.15 Muz. tan. (płyty).

E. C. Bentley i H. W. Allen 69)

ŚMIERĆ FILANTROPA

przekład z angielskiego **B. Kopelówny)**

ROZDZIAŁ XIII.

HRABIA WYJAŚNIA.

W godzinę później Trent znalazł się nawprost Bibi, który z zadowoloną, pełną uśmiechów twarzą siedział, przykrywszy serwetką swoją szeroką pierś. Restauracja wyglądała bezpretensjonalnie, ale mały dziennikarz gwarantował, że zarówno kuchnia, jak i piwnica, są w niej godne największego uznania.

Trent unikał taktownie jakiejkolwiek wzmianki o sprawie, która ich tu sprowadziła, póki gość, spożywając małże, nie nalał sobie drugie szklaneczki wina: Meursault z 1906 r. Bibi cmoknął wargami i szepnął z zachwytem, że to jest prawdziwe wino,— że jest do czego przekąsić. Nie często ma możność kosztować taki nektar.

— A teraz — rzekł Trent — czy wytłomaczy mi pan, drogi przyjacielu, dlaczego właściwie musimy tu jeść, jak dwaj konspiratorzy? Cóż to za straszny sekret, o którym nie ośmiela się pan nawet wspomnieć pod dachem Hotelu Małego Wszechświata? Cóż, na Boga, mógłby pan mnie lub ja panu — powiedzieć takiego, co sprowadziłoby klęskę na głowy pańskich przyjaciół: Pyzatego, pani Luizy — i, zdaje się, pana Gautier również?

— Ależ — rozumie pan chyba — zawołał Bibi tonem, nasuwającym myśl, że przecenił trochę inteligencję Trenta. — Jest trafika siostrzenicy madame Luizy... Pan Gautier pragnie dostać fioletową rozetkę... Nawet Pyzaty ma swoje nadzieje, ponieważ w ostatnim Konkursie Kuchennym w Kasynie otrzymał „nagrodę sufletową", a teraz deputowany przyrzekł mu odznakę honorową. A żadne z nich nie chce plotek na temat pana hrabiego.

— Na miłość Boską — wybuchnął Trent — cóż ja mogę mieć wspólnego z trafiką siostrzenicy Madame Luizy? W jakiż sposób mógłbym przeszkodzić panu Gautier do awansowania na stanowisko w Akademii? Albo w otrzymaniu przez „Pyzatego" zielono - żółtej wstęgi? Dlaczego ktokolwiek miałby przeze mnie pokłócić się z hrabią? Czy wdepnąłem w jakąś tajemnicę państwową?

Bibi był najwidoczniej przerażony rozmiarami ignorancji Trenta. Wypił jeszcze łyk Meursault, ze zmarszczkami zamyślenia na czole, zanim odpowiedział na to innym pytaniem.

— Drogi kolego... Czy zechce pan być o tyle uprzejmym, aby powiedzieć mi zupełnie szczerze, po co przyszedł pan do Impasu Chimery?

— Bardzo chętnie — rzekł Trent. — O ile o to chodzi, próbowałem już wyjaśnić to pańskiemu przyjacielowi, Pyzatemu, ale on nie chciał słuchać. A więc tak... Przed paru dniami przyjaciel mój, niejaki dr. Fairman, przyjechał nocnym okrętem do Dieppe. Z jakiegoś tajemniczego powodu udał się do Impasu Chimery i wrócił następnym okrętem. W powrotnej drodze usiłował skoczyć do morza i został aresztowany pod zarzutem usiłowanego samobójstwa.

— Ach tak — rzekł Bibi. — W Anglii aresztuje się ludzi za to, że chcą się pozbawić życia. Szkoda, że nie możecie ich ukarać, gdy spełniają rzeczywiście swą zbrodnię. Tak, to jest bardzo po angielsku.

— To prawda. Niestety, nad przyjacielem moim ciąży jeszcze inny zarzut — zarzut zamordowania pewnego milionera, nazwiskiem Randolph. Do tej chwili — rozumie pan — nie został on oskarżony o tę zbrodnię, ale w całej sprawie są pewne tajemnicze szczegóły, których nie wyjaśnił — i twierdzi, że ich wcale nie wyjaśni. Jednym z nich właśnie jest jego krótka wizyta w Dieppe. A teraz policja wasza twierdzi, że widziano go kręcącego się w Impasie Chimery przez cały czas między jednym okrętem a drugim. Przyjechałem tu, aby się przekonać, czy nie uda mi się znaleźć jakiejś drogi do prawdy, którą Fairman tak uporczywie trzyma w ukryciu.

— Tak — powiedział Bibi — oczywiście słyszałem o zamordowaniu Randolpha. Co się tyczy wizyty pańskiego przyjaciela w Impasie, rzeczywiście policja przeprowadziła tam badania po jego wyjeździe, niepokojąc wszystkich dokoła. Ale według mnie również jest pewne, że wiedzą oni dokładnie, po co Fairman przyjeżdżał... Dlatego właśnie Madame Luiza i jej mąż nie chcieli, abym opowiedział panu cośkolwiek. Przecież i panu, przyjacielu, musiało przyjść do głowy, że wizyta dr. Fairmana mogła pozostawać w jakimś związku z historią Pawilonu Ekstazy i ze skandalem Fatalnej Kobiety.

ŻYCIE WARSZAWY

Szewcy—a ustawa o chałupnictwie

Ustawa o chałupnictwie to sprawa, która szczególnie interesuje cały ogół szewcki, jak i wszystkich chałupników w Polsce, pozbawionych wszelkich praw.

Około pół miliona rodzin żyje w strasznych warunkach, o których nikt nic nie wie. Nikt się nimi nie interesuje. Tylko od czasu do czasu, gdy nagromadzona krzywda i wielka nędza znajduje swe ujście w walce strajkowej, ujawnia się położenie chałupnictwa.

A gdy jeszcze w 1935 r. weszła w życie ustawa przemysłowa, wtedy na chałupników spadło ciężkie brzemię w postaci podatków, opłat za karty rzemieślnicze, świadectwa uzdolnień i t. p.

Pasowano chałupnika na przemysłowca i w ten sposób 75 proc. chałupników, pracujących dla nakładców, pośredników i magazynierów podlega dobrodziejstwom prawa przemysłowego ze wszystkimi wyżej wspomnianymi opłatami. Bo w myśl tej ustawy chałupnik zatrudniający jedną obcą siłę najemną był uważany za przedsiębiorcę. Tymczasem chałupnik każdy prawie zatrudnia obcą siłę najemną, gdyż musi przeważnie w rekordowym czasie wykończyć zamówienie, aby zadowolić nakładcę i nie utracić dalszych zamówień.

Związki robotników tych dziedzin przemysłu, w których istnieje chałupnictwo, opracowały memoriał, w którym wysuwają postulaty: 1) Zawieszenia przepisów Ustawy Przemysłowej odnośnie do chałupników aż do czasu wydania ustawy o pracy chałupniczej. Wolność pracy chałupniczej ma być całkowicie przywrócona.

2) Chałupnicy zostają całkowicie zwolnieni ze wszelkich ciężarów fiskalnych, z wyjątkiem podatku dochodowego.

3) Energiczne przyśpieszenie nowelizacji ustawy o ubezpieczeniach w stosunku do chałupników.

4) Uwzględnienie przedstawicieli chałupników w składzie Sądów Pracy.

5) Rzeczywiste wzięcie chałupnictwa pod opiekę Inspekcji Pracy, zwłaszcza zarejestrowanie warsztatów chałupniczych w Inspektoracie Pracy.

Drugą ważną kwestią jest rozszerzenie umowy zbiorowej w przemyśle szewckim na województwo warszawskie.

Korzystając z Ustawy o umowach, która weszła w życie z dn. 1 czerwca b .r., Związek zgłosił odpowiedni wniosek do Inspektoratu Pracy.

Dotychczasowy układ obejmuje tylko Warszawę, z tym ze robotnicy szewscy, którzy pracują dla rynku warszawskiego są objęci układem bez względu na miejsce swego zamieszkania. Ale kupcy radzą sobie, wysyłając agentów, którzy w prowincjonalnych miastach dają do produkowania robotę (niby) „własną", a w rzeczywistości kupców warszawskich. Poza tym jest jeszcze około 40 miast, w których pracuje przeszło 2.000 robotników szewców, nie posiadających umów ani cenników.

Krwawe pokłosie nieostrożności kierowców

Na szosie Powązkowskiej, w pobliżu wsi Gać, jadąca z nadmierną szybkością w stronę Wawrzyszewa taksówka, wskutek najechania na kamień przydrożny, wywróciła się na bok. Ofiarami katastrofy padły 3 osoby: 27-letni Jan Mastalerczuk (Targowa 51), kierowca, jadący jako gość, 26-letnia Helena Michalikowa, przy mężu (Lubelska 30/32) i 35-letnia Janina Artysiakówna, hafciarka (Lubelska 25). Wszyscy oni doznali poranienia odłamkami rozbitych szyb lub potłuczenia. Rozbita taksówka pozostała na miejscu do czasu przybycia komisji. Wszystkich rannych opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

Na ul. Wolskiej, wprost cmentarza katolickiego, nastąpiło starcie samochodu z motocyklem. Ofiarami katastrofy padły 4 osoby: 32-letnia Janina Rzaczykiewiczowa, córka jej 4-letnia Maria (miasto ogród Jelonki), 24-letni Stanisław Rowiński, wędliniarz i siostra jego 20-letnia Zofia (Dolna 43). Ofiary katastrofy opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia. Przyczyna katastrofy zbyt szybka i nieostrożna jazda.

Kronika wypadków

ZARWANIE SIĘ SZKLANEGO DACHU

17-letni Karol Piłatowicz (św. Wincentego 4) zajęty był czyszczeniem szyb w szklanym dachu na terenie Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego (Marymoncka 90). W pewnej chwili szkło pękło i Piłatowicz wpadł w otwór. Piłatowicz doznał poranienia odłamkami rozbitej szyby prawego barku, lewego ramienia i czoła — z przecięciem mięśni, wskutek czego nastąpił silny krwotok. Nieszczęśliwego chłopca opatrzyło Pogotowie i w stanie ciężkim przewiozło do szpitala Dz. Jezus.

ALKOHOL ZABIJA

Przed domem Brzeska 8 znaleziono nieprzytomnego, wskutek zatrucia alkoholem, oraz rannego w czoło z powodu upadku 42-letniego Józefa Kastnera (Włochy), muzyka.

ROWERZYŚCI — OFIARAMI BRAWURY

24-letni Antoni Miniak, robotnik (Al. Jerozolimska 35), jakąc na rowerze ul. Miedzeszyńską, najechał na słup. Wskutek uderzenia głową„ Miniak doznał złamania podstawy czaszki oraz poranienia prawego przedramienia. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala Przem. Pańskiego.

W Drewnicy dostał się pod pociąg kolejki mareckiej 32-letni Józef Groszek, murarz (Drewnica), który jechał na rowerze. Groszek doznał poranienia czoła i ogólnego potłuczenia. Przewieziono go do szpitala na Czystem.

W Otwocku, na ul. Żeromskiego róg Leśnej, na jadącego rowerem 19-letniego Jana Kubajkę (wieś Rudna, gm. Kołbiel) najechał samochód ciężarowy Nr A02—714, należący do zakładów „Parysów", prowadzony przez Władysława Łożniewskiego (Freta 43). Kubajko, wskutek uderzenia poniósł śmierć na miejscu.

NIE WYSKAKIWAĆ Z TRAMWAJÓW

Przy zbiegu ul. Miodowej i Senatorskiej z tramwaju linii „23" wyskoczył 21-letni Jerzy Śniechowski, drukarz (Grochowska 103), który dostał się pod taksówkę Nr 1143-TOI-327. Kierowca, Szlama Oldorf (Sienna 69) zatrzymał auto i przewiózł Śniechowskiego do ambulatorium Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził potłuczenie prawej nogi.

Niesforne dzieci powodują wypadki na szosach

Coraz częściej zdarzają się na szosach nieszczęśliwe wypadki, ofiarą których padają dzieci. Świeżo wypadek taki miał miejsce na szosie Warszawa — Otwock w pobliżu stacji t. zw. Kresy. Dzieci przebiegają przez drogę tuż przed pędzącymi samochodami, niekiedy wyskakują znienacka z za płotu ,wyłaniają się z przydrożnych rowów, niekiedy bawią się na drodze ets.

Pierwszym zadaniem policji drogowej będzie pociąganie do odpowiedzialności rodziców za niedozór nad dziećmi. Drugim krokiem winno być wprowadzenie we wszystkich szkołach powszechnych pogadanek, popularyzujących przepisy drogowe, trzeciw — ustawienie licznych napisów ostrzegawczych na szosach, lecz nie stereotypowych, lecz plastycznych i barwnych, najlepiej przemawiających do wyobraźni.

Tylko wszystkie te zarządzenia razem mogą zapewnić porządek na drogach ,a dzieci uchronić od nieszczęśliwych wypadków, powodujących śmierć lub nieuchronne kalectwo.

Inwestycje na Żoliborzu

W związku z powiększeniem liczby linij tramwajowych, obsługujących Żoliborz i okoliczne dzielnice, na pl. Wilsona urządzono specjalną większą pętlicę tramwajową, ułatwiającą manewrowanie wozów tramwajowych, wybudowano dwie estetyczne nowoczesne poczekalnie i t. p.

Natomiast na ul. ks. Felińskiego skasowano linię tramwajową i jeden tor już rozebrano, drugi jednak jest rozkopany od dłuższego czasu. Rozpoczęte porządkowanie tej ulicy zostało również wstrzymane z tego powodu.

Okoliczni mieszkańcy wyrażają nadzieję, że przerwane roboty będą rychło wznowione.

Co grają w teatrach?

TEATR NARODOWY: dziś sztuka Zawieyskiego p. t. „Powrót Przełęckiego".

TEATR POLSKI daje dziś w dalszym ciągu sztukę A. Nowaczyńskiego „Cezar i Człowiek" w inscenizacji A. Węgierki.

TEATR NOWY: dziś komedia „Wolna Kobieta" Salacrou.

TEATR MAŁY: Gra nową komedię A. Cwojdzińskiego p. t. „Freuda Teoria Snów".

TEATR LETNI: dziś amerykańska komedia muzyczna „Król Włóczęgów".

TEATR KAMERALNY. Dziś komedia J. Berra i L. Verneuila p. t. „Mecenas Bolbec i jego mąż".

TEATR MALICKIEJ: codziennie „Mała Kitty i wielka polityka".

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś rewia „Słońce w Cyruliku" z H. Ordonówną Lawińskim i Zniczem na czele zespołu.

TEATR ROZMAITOŚCI: Dziś „Wesoły Emil".

TEATR „WIELKA REWIA" (Karowa 18). Codziennie komedia muzyczna p. t. „Podwójne życie panny Leny".

TEATR „8.15" gra codziennie komedię muzyczną Benatzki'ego „Koletta" (Miss Loteria).

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE: W piątek, sobotę i niedzielę o godz. 8-ej wiecz. nieodwołalnie ostatnie w tym sezonie przedstawienia. Grana będzie sztuka Czechowa „Wujaszek Wania".

Kronika Organizacyjna

DZIELNICA P. P. S. „ŚRÓDMIEŚCIE". W środę dn. 30 b. m. o godz. 8-ej odbędzie się zebranie Sekcji Kobiet z referatem na temat „Kobieta a organizacja socjalistyczna".

MŁODZIEŻ PPS. Zebranie Okręgowego Wydziału Młodzieży, łącznie z Zarządami Kół Młodzieży PPS, odbędzie się w środę dnia 30-go b. m. o godz. 6.30 wiecz. Na porządku dziennym sprawa Spotkania.

POSIEDZENIA KOMITETÓW DZIELN. W środę dn. 30 b. m. odbędą się posiedzenia Kom. Dzieln.:

MARYMONT-ŻOLIBORZ — godz. 5 p. p.

CZERNIAKÓW — godz. 7 w.

WOLA - CZYSTE — godz. 6.30.

JEROZOLIMA — godz. 7 w. W posiedzeniu weźmie udział przedstawiciel Egzekutywy WOKR. tow. Dratwa.

Łańcuch na obozy letnie dla dzieci robotniczych

Czerwone Harcerstwo kwituje:

Tow. H. Zworzyński wpłaca 2 zł. i wzywa Fr. Kamolę, F. Sochę, Chambrowskiego, Piotra Gajewskiego, E. Osóbkę.

Tow. Zieliński wpłaca 2 złote i wzywa Fr. Kamolę. F. Sochv, Chamskiego K.

Tow. Chamski wpłaca 2 zł. i wzywa tow. Juszkiewicz i Markowskiego.

Z Warsz. Stowarzyszenia Esperantystów

Dnia 29 b. m. (wtorek) o g. 8 m. 15 w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Zielnej 29 m. 10 znany poeta esperancki Julio Baghy z Budapesztu wygłosi odczyt p. t. „Dlaczego Esperanto jest językiem żyjącym". Wstęp dla wszystkich.

Dziś bezpłatny występ na wystawę w I.P.S.

Na obecną wystawę której zamknięcie nastąpi dnia 4 lipca składają się. wielka pośmiertna wystawa Z. Waliszewskiego (1897—1936), zbiorowa A. Rafałowskiego oraz akwarele L. Adwentowicza.

We wtorek dnia 29 b. m. wstęp dla wszystkich zwiedzających będzie bezpłatny.

Słońce i morze dla dzieci robotniczych

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci urządza kolonie letnie dla dzieci w wieku szkolnym w Jastrzębiej Górze nad morzem. Wyjazd pierwszej partii dzieci nastąpi w dn. 2 lipca.

Informacji o przyjęciu udziela Zarząd R. T. P. D. Warszawa, Al. 3 Maja 2 m. 68, tel. 5-32-88.

Nasza Rubryka

DZIEWCZYNA poszukuje pracy proszę kierować do Administracji pod „Zdolny".

ZDOLNY 15-letni chłopiec prosi panów kamaszników o przyjęcie na praktykę za niską opłatą. Oferty 11-52-50.

ROBOTNIK, który uległ wypadkowi, prosi o jakąkolwiek pracę lżejszą: jako portier, woźny, windziarz. Znajduje się w tragicznej sytuacji.

Poszukuję pracy, zdolna koszularka, umiejąca drobiazgi. Posiadam dobre kwalifikacje. Łaskawe zgłoszenia pod: godz. 8—20, tel. 8-53-15.

OGŁOSZENIA DROBNE

ROWERY na raty M. OKOŃ Zielna 11 również APARATY fotograficzne i RADIO odbiorniki. Przyjmujemy Pożyczki Państwowe.

ROWERY balonowe 85 Dogodne warunki. „Brem-ton" Marszałkowska 137, Podwórze.

Rowery Kamińskiego, Lipińskiego, Ormonde, Rybowskiego i oryginalne angielskie, zmontowane na angielskich częściach; balonowe i cyngle. Warunki najdogodniejsze. Cenniki bezpłatnie „Select", Warszawa, Marszałkowska 147. Telefon 287-66. Przyjmujemy Pożyczki Państwowe 100 za 100.

30-lecie Tow. Przeciwgruźliczego

Odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Warsz. Tow. Przeciwgruźliczego, które wstępuje w 30-letni okres działalności.

Po wysłuchaniu sprawozdania, — które obejmuje działalność czterech poradni, stacji odmy sztucznej, pracowni rentgenologicznej i dwuch zakładów leczniczych o charakterze ludowym (w Śmidrze i w Małorycie) i wykazuje dalszy stały rozwój, szczególnie dzięki najdalej idącemu usprawnieniu pracy, udzielono zarządowi absolutorium.

Na podkreślenie zasługuje zawarcie w roku sprawozdawczym umowy z Ubezpieczalnią Społeczną w Warszawie, na mocy której chorzy na gruźlicę czynną z pośród ubezpieczonych, przekazywani są pod opiekę poradni Tow.

O rozwoju prac Tow. świadczy budżet na rok 1937-38, który przewiduje w wydatkach i dochodach 535,206 zł. 75 gr. Dokonano też wyborów uzupełniających do rady.

Postanowiono nowootwartą, piątą z rzędu, poradnię Tow. przy ul. Natolińskiej 4, w uznaniu zasług dla Tow., nazwać imieniem długoletniego prezesa Franciszka Karpińskiego.

Okres wakacyjny w Bibliotece Publicznej

W okresie od 1 lipca do 15-go września r. b. placówki Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy funkcjonować będą następująco:

1) Biblioteka Podstawowa przy ul. Koczykowej 26 czynna będzie w poniedziałki, środy i piątki od 15 do 20-ej, zaś we wtorki, czwartki i soboty od 9-ej do 14-ej.

2) Filie Dzielnicowe Biblioteki otwarte będą we czwartki od 11-ej do 15-ej, we wszystkie pozostałe dni tygodnia od 16-ej do 20-ej, oprócz filii na Woli, która czynną będzie w środy od 11-ej do 15-ej.

3) Część wypożyczalni czynnych będzie codziennie od 16-ej do 20-ej, mianowicie: przy ul. Grochowskiej 141, Rozbrat 24, Mokotowskiej 11, Dzikiej 42, Środkowej 11, Mokotowskiej 52 oraz Chmielnej 54. Pozostałe 24 wypożyczalnie otwarte będą co drugi dzień, przy czym dni otwarcia ogłoszone będą w poszczególnych wypożyczalniach.

4) Biblioteki dla dzieci na Targówku (Pitra Skargi 20), na Grochowie (Podskarbińska 8) i na Ochocie (Reya 9) czynne będą normalne, natomiast zamknięte będą biblioteki pozostałe.

Wypożyczalnia dla niewidomych funkcjonować będzie przez okres wakacyjny bez przerwy.

Dzieci zaczęły, starsi dokończyli

Przy ul. Ogrodowej 51 wynikła bójka między sąsiadami, spowodowana sprzeczką między dziećmi. W czasie bójki poszły w ruch szklanki i talerze. Ofiarami bójki padły 3 osoby. Są to: 30-letnia Mindla Rozenbergowa, przy mężu, 28-letni mąż jej Icchok, robotnik i 22-letni Stefan Położnik, robotnik. Wszyscy oni doznali poranienia twarzy lub rąk. Opatrzeni zostali w ambulatorium Pogotowia.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Ogród Allacha".
APOLLO: „Kłopoty sportowca"
ANTINEA: „Mój pan mąż" i „Srebrne ostrogi".
AMOR: „Caliente miasto miłości" i „Z pamiętników detektywa".
ACRON: „Czerwony sułtan".
AS: „Pod palącym niebem Argentyny".
ATLANTIC: „Sprzedawca traktorów".
BAŁTYK: „Skamieniały las".
BIS: „Mój pan mąż".
CZARY: „Kochana rodzinka" z Flip i Flap.
CAPITOL: „Świat się śmieje" i „Dwoje z tłumu".
COLOSSEUM: „Legia zatraceńców".
ELITE: „Król kobiet" i „Otchłań życia".
EUROPA: „Nie całuj w [illegible]".
FAMA: „Łowca przygód" i „Kłopoty sportowca".
FILHARMONIA: „Narzeczona z Wiednia" z Martą Eggerth.
FORUM: „Biały Tarzan" i „Jestem niewinny".
FLORIDA: „Pan Twardowski".
GDYNIA: „Zamieć ognia i żelaza".
GLORIA: „Syn marnotrawny" i „Król Brodwayu".
HOLLWOOD: „Wyspa w płomieniach".
HELIOS: „Tajemnica czarnego pokoju" i „Zew dzikich".
ITALIA: „Walc królewski".
IMPERIAL: „Srebrna torpeda".
KOMETA: „Napiętnowana" i dodatki".

Kinoteatr KOMETA
ul. Chłodna 49, tel. 6.48-51.
Kay Francis jako „NAPIĘTNOWANA" stacza niezwykłą walkę między miłością matki do dziecka, a miłością zmysłową.
„Napiętnowana"

LOS: „Dzisiejsze czasy" z Chaplinem.
MASKA: „Za chwilę szczęścia" i „Król Brodwayu".
MARS: „Matura" i „Parada miłości"
METRO: „Niesamowity dom" i „Anna Karenina".
MEWA: „Jego złota rybka" i „Sprawa 444".
MUCHA: „Walc królewski".
MAJESTIC: „Dawid Copperfield".

MAJESTIC pocz. 6 w sob. 4
W niedz. i święta pocz. 12
PAN REDAKTOR SZALEJE
BALKON 75 gr. PARTER 1 zł.
Dozwol. od 10 lat

MIEJSKIE: „Pan z milionami" z Gary Cooper.

MIEJSKI pocz. 6—8—10
Gary Cooper
Jean Arthur
George Bancroft
PAN Z MILIONAMI
Bilety ulgowe za wyj. pr. sobót i świąt 50 gr.

NOWA TOMBOLA: „Bengali" i „Mały lord„.
PRASKIE OKO: „Córka gen. Pankratowa" i „Kochaj tylko mnie".
PAN: „Dorożkarz nr. 13".
PETIT TRIANON: „Bohater dnia" i „Mary Dow".
POPULARNY: „Piekło Chin" i rewia.
PROMIEŃ: „Bohaterska brygada" i „Panienka z poste-restante".
PRAGA: „Napiętnowana".
RAJ: „Cowboy bohater".
RIALTO: „Poświęcenie".
RENA: „Pod modrym niebem Argentyny".
RIVIERA: „Hrabia Monte Christo" i „Zew krwi".
ROMA: „Dzikie ścieżki".
ROXY: „Mleczna droga" i „Czu-Czin-Czau".
SOKÓŁ: „Młody hrabia" i „Rok 2000".
SORRENTO:: „Straszny dwór".
STYLOWY: „Kusicielka".
ŚWIAT: „Żółty skarb".
ŚWIATOWID: „Ostatni Mohikanin".
SFINKS: „Wyspa w płomieniach".
ŚWIT: „Dzisiejsze czasy" z Chaplinem.
STUDIO: „Zwyciężyły kobiety".
TON: „Romeo i Julia".
UCIECHA: „Nicpoń".
UNIA: „Wierna Rzeka" i rewia.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.